

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5— z dostawą do domu zł. 5:30	REDAKCJI 27, 71-02.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 L p.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstawnym i w podobnym gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, zaski wiersze gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszy strona 21, 1—2. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 12, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem innej 25 proc. i więcej.
na prowincji z przesyłką pocztową zł. 5:30 za granicą zł. 8—	ADMINISTRACJI 21-17.	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.		

W. BARANOWSKI

WSPÓLNE KSZTAŁTOWANIE WYOBRAŻEN.

Jest naszym głębokim przekonaniem, że chroniczne zastarzałe spory zarówno społeczne jak i narodowościowe mogą być łagodzone jedynie przez bezpośrednie obcowanie ze sobą stron zwalniających lub stojących na gruncie odmiennych interesów. Zdaleka, po przez głębokie przepaści wiekowych nieraz rozdziałów i przesądów, po przez druty kolezaste wzajemnej niechęci, po przez mur odrębności, następującej stale — czy to grupy plemienne, czy warstwy społeczne, znajdujące się w trwałym nieporozumieniu, spoglądają na siebie co raz bardziej wrogo, widząc rozwiązanie różniących je zagadnień w walce tylko — nieledwie bez pardonu.

Po obu stronach poczyna się i wolaż przybiera w sile kult nienawiści, stając się stopniowo niby jedynym programem wzajemnych stosunków. Regulatorem takiego stanu rzeczy może być tylko siła. Ale od niej, jak wiemy, dobrego spodziewać się można niewiele. Zastosowanie w jakiegokolwiek formie, choćby usprawiedliwionej, przemocy zostawia zawsze długotrwałe rany. I gość je potem musi myśleć i duszą, i gojenie to jest bardzo trudne.

Dlatego to przezorność, zarówno polityczna, jak społeczna, wskazuje inne środki likwidowania a przynajmniej modyfikowania pogłębiających się niestety w naszych oczach waśni. Ścieranie się bezustanne pojęć, postulatów i zadań samo przez się nie stwarza żadnego prawie wyjścia z zagadnień bolesnych i zawitych. Cóż z tego, że po dwóch stronach nieprzepuszczalnej ściany dwie jakieś gromady albo klasy społeczne, albo narodowości wykrzykują coś, mówią i myśląc zresztą — każda w swoim języku, niezrozumiałym, niedostępnym moralnie i psychicznie dla stojących na krótko odmiennym, lub choćby bardzo różnym stanowisku, wykluczającym wszelkie porozumienie.

Taki stan rzeczy stabilizuje tylko walka. Walka zaś jako coś stałego, w życiu wewnętrznym jednego państwa szczególnie, tolerowana być nie może. W najgorszych nawet czasach ludzie prawdziwie dojrzały i roztropni, dbali o moc i spójność mocarstwowej budowy, czynią wszelkie wysiłki, aby znaleźć takie, czy inne środki, stopić mogące ostrze wszelkich wewnętrznych sporów i ochłodzić rozżarzone nadmiernie namiętności, wprowadzając we wszelkie, choćby najbardziej groźne, borykania się — moment zażenowania.

Jest jednak rzeczą więcej niż wątpliwą, czy rozważa zastąpić może budzące się antagonizmy tak długo, jak długo pomiędzy wiodącymi spór długotrwały lub zgola ścierającymi się ze sobą obozami nie zostanie wreszcie podjęta próba jakiegos wspólmyślenia — próba wspólnego kształtowania wyobrażeń, któreby mogło choć trochę upodobnić i zbliżyć walczących.

W wielkich sporach, wstrząsających porządek państwowy, bo rozsądających go siłą rozbieżności aspiracji i dynamiką podnieconych uczuć,

bardziej jeszcze niż w wojnach międzynarodowych, dążyć należy już co najmniej do zawieszenia broni, dającego obliczyć straty i korzyści boju i skupić myśli na możliwości jakiegos jednak porozumienia. To nieprawda, iż człowiek człowiekowi musi być zawsze wilkiem. Próby „pokoju bożego“, choćby chwilowe, datują już z przed lat tysiąca. I nigdy nie brak po każdej ze stron, toczącej takie czy inne zapasy, chętnych do podjęcia roli parlamentarzystów, ma-

jących spowodować — kto wie — całą wymianę myśli, żądań i warunków.

Rola tego rodzaju inicjatorów, dobro wolnych najczęściej, przerwana beznadziejnej wojny — w zakresie stosunków narodowościowo-społecznych, w tonie jednego państwa szczególnie, jest wyjątkowo szczytna. Ludzie tacy to zazwyczaj zwiastuny lepszych czasów. Jakiegoś nowej, piękniejszej ery współżycia, mającej przyjść po epoce wzajemnych nienawiści lub co naj-

częściej niezdolności dostatecznego rozumienia jednych przez drugich. W tej chwili mamy do załatwienia pojawienie się tego rodzaju szlachetnych wysiłków na odcinku polsko-ukraińskim. Nareszcie ukazała się na nim biała chorągiew rzeczników dalekiego morza, ale także upragnionego porozumienia i pokoju.

Obrali oni drogę, jaką oddawna wydawała nam się niezbędną dla umożliwienia jakiegokolwiek dalej idących osiągnięć. Wybrali drogę głośnego i szczerego wypowiadania się współobywateli polskiej i ukraińskiej narodowości z jednej i tej samej trybuny, jaką ma być ze wspólnej, dobrej i rozumnej woli powstałe czasopismo pod skromnym i ogólnym tytułem „Biuletyn Polsko-Ukraiński“. Zali potrzeba mówić, iż poczynaniu temu błogosławieństwo daje świętany duch Tadeusza Hołówki. Jego to spadek ideologiczny podejmują inni. Ci, co potęgę moralną wspólnie mówionej sobie prawdy stawiają wyżej ponad wszystkie moco.

Takie też ma być założenie owego wydawnictwa, co pojawia się oto jak goniec upragnionej wiosny na linii demarkacyjnej, dzielącej dwa spierające się w różny sposób ze sobą plemiona brania.

Miesięcznik, którego zeszyt pierwszy właśnie mamy przed sobą, tak określa w słowie wstępnym swoje zadania: „Udostępniając przegląd życia ukraińskiego zewsząd, gdzie ono pulsuje, przez zestawienie faktów, czerpanych wprost ze źródła, przejrzyście wyświetlających współczesne ukraiństwo, Biuletyn będzie jednocześnie onawiać twórczość oraz wysiłki działalności polskiej, świadczące niechybnie o pozytywnym stanowisku Polski do Ukrainy. W ten sposób, nie zamykając oczu na przykrą nieraz teraźniejszość i spójność, opierając się na faktach, wypukła będzie wszystko, co Ukrainę i Polskę łączyło i łączyć będzie w nieprzerpanej konieczności dzisiejszej“.

Wystarczy tej zwięzłej cytaty, by zrozumieć o co idzie wydawcom nowego powstającego pisma. Jasne jest, iż zmierzają oni do zbliżenia, do upodobnienia wyobrażeń o tem wszystkim, co dotychczas traktowane jest głównie jako materiał i przyczyna wzburzenia i zzewnątrz podsycanej kłótni. Różnicy zapatrywań i przeciwności nastrojów w jednej chwili zatrzeć nieposob. Będą one występowały długo jeszcze, i to jest naturalne. Ale nieprzejmowanych nawet wrogów można zwolna nałożyć do wzajemnego sprawdzania swych wierzeń, zgłębiania i studiowania tradycji i wmyślenia się bardziej beznamiennej w dzieje. Bowiem będzie to z pożytkiem obu stron i stworzy między nimi większą bliskość myślową.

Duchy jeszcze długo buntować się będą może i nerwy będą długo grały, lecz jednocześnie poznawanie Istoty Wielkiego Zagadnienia, byle z tą samą dobrą wolą, na tym froncie stosunków narodowościowych w Polsce musi zwolna dokonać zmian tak bardzo upragnionych.

W Listopadowe Święto.

Dwa lata temu obchodziliśmy je wszyscy w wolnej Polsce, z głęboką pamięcią i serdecznym wzruszeniem. Żywo nam stoi przed oczyma: ta 100-na rocznica belwederskiej nocy, wielkiego orężnego wysiłku Narodu, wielkich wzlotów i upadków polskiego ducha.

Dzisiaj znowu — jak co roku — wróciło do nas to Święto, owite w nieprzejrzaną mgłę jesienną, w ogromną ciszę przedzimowych dni, w jakiś smutek powiędłych drzew i przydeptanych liści.

Zbiegło się dziwnie z 25-tą rocznicą śmierci Poety-Wieszcz, który w wstrząsające misterjum Nocy Listopadowej nawiązał tyle smutku, narzucił tyle rozbitych nadziei, starganych laurów, rozpaczających cieni, co odchodziły w dal poprzez polskie szeleszczące drogi. Wołał atoli ten surowy sędzia polskiej dawności i prorok nowego odrodzenia: wszędzie ziarno z krwawego siewu, powróci Kora z objęć Plutona na polską ziemię i rozszłoci się i rozsusi potężnie wiosenny plon Demetery...

Spełniła się wróżba! Państwo Polskie, o którego budowanie walczył do zgonu wielki duch Wyspiańskiego — stało się rzeczywistością. W obliczu tej rzeczywistości, co jest nam dzisiaj żywym, pocierpiającym chlebem codziennym, zaświadczyć powinniśmy oto:

Iż wspomniały poryw i krwawy siew obrońców Polski z 1830/31 roku nie poszedł na marne, jak owe zakopane biblijne talenty; że stał się dla następnych pokoleń wiecznie niepokojącą pobudką i gorejącym bodźcem do ciągłej, coraz bardziej żarliwej walki o wolność i państwo własne; że był silnem, czynnem ogniwem w tym łańcuchu poczyznań, u którego kresu wykwił cud 1914 roku i zwycięski czyn Józefa Piłsudskiego i Jego żołnierzy.

Zanim historyk skończy badania jubileuszowe nad wartością i owocnością pierwszego wielkiego Powstania Narodu, niechaj wymowa faktów i moc wewnętrznego przeświadczenia naszego odda jego ryerczom hołd najgłębszy.

Rada Ligi wyraża zadowolenie z układu polsko-gdańskiego.

Genewa, 28 listopada. Rada Ligi Narodów odbyła przed południem krótkie posiedzenie, na którym zdecydowano definitywnie odesłać sprawę Mandurji do Zgromadzenia Ligi.

Następnie przedstawiciel W. Brytanii Eden zreferował sprawę wprowadzenia złotego na kolejach gdańskich. Sprawozdawca stwierdził, że sprawa ta została załatwiona w drodze układu między obu stronami w sobotę przez Ministra Becka i prezydenta Senatu

Zielma. Wobec tego Rada może się ograniczyć do wyrażenia swego zadowolenia z wyników koncyliacji podziękować Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku za jego wysiłki celem doprowadzenia sprawy do pomyślnego wyniku.

Genewa, 28 listopada. Rada Ligi, która odbędzie jeszcze jedno posiedzenie w przyszłym tygodniu, postanowiła odroczyć się do 23 stycznia 1933.

Worki św. Mikołaja

po 2 i 3 złote

pełne smacznych i zdrowych
słodczy, wyrobu fabryki

JANA HÖFLINGERA

do nabycia tylko w sklepie firmowym

ULICA RUTOWSKIEGO L. 8
(Piac Św. Duchy) 3215

Co pisze prasa sowiecka o ratyfikacji paktu.

Moskwa, 28 listopada. Doniesienia o ratyfikacji polsko - sowieckiego paktu o nieagresji ukazały się w prasie sowieckiej na czołowych miejscach.

Komunikaty PAT. i Tassa umieszczono obok siebie pod wspólnym tytułem, komunikat polski figuruje na pierwszym miejscu.

Publicystyka sowiecka zareagowała na realizację paktu niezmiernie szybko. „Izwiestja” i „Prawda” poświęcają sprawie tej wstępne artykuły.

„Izwiestja” w artykule zatytułowanym „Zwycięstwo dzieła pokoju” pisał m. in.: Akt ratyfikacji oznacza pomyślne zakończenie długoletniej walki z rządem sowieckim o wzmocnienie gwarancji pokojowych, w stosunkach między ZSSR. a jego największym sąsiadem od Zachodu. Związek sowiecki postawił przed sobą zadanie uzyskania ze swymi sąsiadami, którzy w przyszłości często cierpieli wskutek zaborczej polityki caratu, takich stosunków, aby masy ludowe tych krajów poczuły się zabezpieczone od wszelkiej napaści. Na tem polu uzyskaliśmy sukcesy mimo przeciwdziałania wielkich mocarstw imperialistycznych. Opinia publiczna ZSSR. z największą satysfakcją powitała wiadomość o ratyfikacji paktu z Polską i podpisaniu takiego układu z Francją.

Artykuł wstępny „Prawdy” zatytułowany „Nowe zwycięstwo polityki pokojowej ZSSR.” wypowiada zasadniczo te same myśli. (PAT)

Warszawa, 28 listopada. (Sch.) Układ polsko - sowiecki o pakcie o nieagresji oraz o umowie koncyliacyjnej zawierają postanowienia, że wymiana dokumentów ratyfikacyjnych tych układów nastąpić ma w ciągu 30 dni od daty dokonania ratyfikacji przez oba państwa. Wobec tego wymiana dokumentów nastąpić powinna do 27 grudnia br.

Dokładny termin ustalony będzie po powrocie p. Ministra Becka do Warszawy. Akt wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, jak się dowiadujemy, nastąpi w Warszawie.

Przedłużenie mandatu p. Rostinga.

Genewa, 28 listopada. Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, na wniosek delegata Polski i W. M. Gdańską przedłużony został mandat wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, ad interim, p. Rostinga, upływający z dniem 5 grudnia br., do dnia 5 lutego 1933 r.

Definitywne obsadzenie stanowiska wysokiego komisarza w Gdańsku nastąpi na styczniowej sesji Ligi Narodów. (PAT)

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 28 listopada. Komunikat P. I. M. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 29 bm.: Małopolska Wschodnia: Po chmurnym i mglistym ranku miejscami jeszcze z drobnymi opadami, w ciągu dnia dość pogodnie i ciepło. Nocą przymrozki zwłaszcza w górach, słabe wiatry miejscowe.

Temperatura we Lwowie w dniu 28 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 734.40, temper. +3.6, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 736.39, temper. +7.6, o godz. 9 wiecz. ciśnienie barom. 738.59, temper. +5.7.

Nowe argumenty W. Brytanji w sprawie rewizji długów wojennych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 listopada. (G) Z Londynu donoszą: Wczoraj wieczorem od była się konferencja Mac Donalda z Simonem, Chamberlainem i Baldwinem. Na konferencji ułożono tekst nowej noty do rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie odroczenia spłaty długów wojennych, przypadającej 15 grudnia. Na posiedzeniu tem nie poruszono jednakże wogóle sprawy uiszczenia przypadającej 15 grudnia należności.

„Times” pisze, że druga nota angielska nie traktuje tylko o sprawie rewizji długów. Trudność ułożenia noty polegała na tem, że należało wynaleźć

argumenty, któreby przekonały przeciętnego Amerykanina.

Postanowiono zwrócić uwagę na komplikacje, jakie mogą powstać w dziedzinie walutowej i handlu zagranicznego w razie przekazania płatności angielskiej w terminie. Dalej nota wskazuje na niebezpieczeństwo obniżenia kursu funta szterlinga, co w następstwie podągnęłoby za sobą ograniczenie eksportu amerykańskiego do Anglii. Nota wskazywać ma również na niebezpieczeństwo, wynikające z tego powodu dla układów lozańskich.

dotychczasowych uprawnień władzy wykonawczej do przesądzenia tych spraw, co do których ostateczna decyzja należy do Kongresu Amerykańskiego.

Stanowisko Prezydenta Stanów Zjednoczonych jest takie, że dla proponowanego przestudjowania istniejących zobowiązań finansowych między rządami należałoby stworzyć organ wyłoniony przez Kongres Amerykański, którego zadaniem byłoby rozważyć nie tę sprawę oddzielnie z każdym rządem. Prezydent gotów jest zalecić Kongresowi powołanie do życia takiego organu.

Co się tyczy raty płatnej 15 grudnia br., rząd amerykański, donosząc o swej nocy, że niema uprawnień co do udzielenia odroczeń w tym względzie zaznaczył przytem, że uiszczenie tych płatności polepszyłoby znacznie widoki zadawającego podejścia do całego zagadnienia. (PAT)

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie, łagodnie działająca woda gorzka Franciszka. Jędrzo przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokój, walczą od ciężkich myśli sen. Znajdź w aptekach i drogeriach. 3100

Nota Stanów Zjednoczonych w odpowiedzi na propozycje Polski.

Warszawa, 28 listopada. W związku z demarche ambasadora R. P. w Waszyngtonie p. Filipowicza w sprawie rewizji układu polsko - amerykańskiego z 14 listopada 1924 r. o konsolidacji długu wojennego. Departament Stanu (jak już w części nakładu pokrótce donosiliśmy) wręczył 26 bm. Ambasadorowi Filipowiczowi odpowiedź rządu Stanów Zjednoczonych.

W odpowiedzi departament Stanu stwierdza, że ocenia w pełni powagę

uczynionej propozycji oraz sytuację, na tle której Departament Stanu podkreśla, że w sprawie tak wielkiej wagi nie można dopuścić do jakiegokolwiek nieporozumienia, lub niewyzyskania wszelkich możliwości osiągnięcia takich rozwiązań, które byłyby zadawające dla obu rządów i narodów.

Rząd amerykański wyjaśnia następnie trudności, jakie w kwestii konwersji lub zmiany międzynarodowych zobowiązań istnieją ze względu na brak

P. Minister Beck w Paryżu.

Genewa, 28-go listopada. Minister spraw zagranicznych Józef Beck opu-

ścił dziś wieczorem Genewę, udając się do Paryża.

Pogłoski z kół watykańskich. Możliwe zmiany w episkopacie gr.-katolickim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 listopada. (Sch.) Agencja Express donosi z Rzymu, że w kołach watykańskich ponownie krąży pogłoski o zwolnieniu konsystorza, na którym ogłoszone będą nominacje nowych kardynałów. Na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa nominacji kardynała-prekta Kongregacji Krzewienia Wiary (Congregatio de Propaganda Fide).

W związku z konferencją biskupów grecko-katolickich, która odbyła się w pierwszych dniach listopada w Rzymie, rozeszła się pogłoska, że na najbliższym konsystorzu ma być mianowany kardynałem metropolita lwowski obrządku grecko-katolickiego ks. Szeptycki. Nadanie godności kardynalskiej połączone ma być z przeniesieniem miejsca stałego zamieszkania ks. me-

tropolity Szeptyckiego ze Lwowa do Rzymu, gdzie ks. metropolita Szeptycki weźmie czynny udział w pracach komisji „Pro Russia”.

Metropolitą obrządku grecko-katolickiego zostałby mianowany, jak donosi dalej agencja „Express”, biskup grecko-katolicki ks. Chomyszyn, niektórzy jednak twierdzą, że ze względu na stan zdrowia ks. metropolita Szeptycki pozostanie nadal we Lwowie, przy czem do pomocy w administrowaniu zostanie ks. metr. Szeptyckiemu przydzielony ks. biskup Buczek.

Celem omówienia spraw, związanych z owymi zmianami na wyższych stanowiskach w kościele unickim, biskup Buczek po zakończeniu konferencji biskupów pozostaje w Rzymie.

Z żałobnej karty.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 listopada. (G) Dziś rano zmarł nagle w Warszawie w 52 r. życia profesor literatury na Uniwersytecie warszawskim znany romanista dr. Maurycy Mann.

Dwie konwencje.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28-go listopada. (Sch.) W Dzienniku Ustaw z dnia 28 bm. ogłoszona została konwencja międzynarodowa o polepszeniu losu chorych i rannych w armiach czynnych, podpisana w 1929 r. w Genewie. Jednocześnie ogłoszono oświadczenie Rządu o złożeniu przez Rząd Polski w Bernie dokumentów ratyfikacyjnych tej konwencji.

W tym samym numerze Dziennika Ustaw ogłoszona została konwencja, dotycząca traktowania jeńców wojennych, podpisana w 1929 r. w Genewie, przy czem ogłoszono oświadczenie Rządu o złożeniu przez Polskę dokumentu ratyfikacji tej konwencji oraz o złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych przez szereg państw, które ratyfikowały konwencję o polepszeniu losu chorych i rannych w armiach czynnych.

Norwegja nie wpuszcza Trockiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 listopada. (G) Donoszą z Oslo: Ministerstwo sprawiedli-

wości odmówiło Trockiemu wizy wjazdowej do Norwegji.

Hitler nie traci nadziei.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 listopada. (G) Z Londynu donoszą: „Daily Express” ogłasza rozmowę swego korespondenta z Hitlerem.

Hitler oświadczył, że żaden rząd Rzeszy nie może rządzić wbrew woli 90 procent ludności. W Niemczech rząd nie może się opierać na bagnietach, jak to jest w Związku sowieckim. Oba lenie rządu Rzeszy może nastąpić roz-

małtemi sposobami. Nadchodząca zima przyniesie wzrost bezrobocia i niebezpieczeństwo wielkich rozruchów społecznych. Najważniejszą jest jednak rzeczą groźba katastrofy finansowej, przed którą stoi rząd Rzeszy. Dalej Hitler oświadczył, że ostatnie rokowania w sprawie utworzenia rządu były wielką komedią, która miała na celu wprowadzić w błąd opinie publiczną.

Zbiegł z więzienia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 listopada. (G) Z więzienia przy ul. Dzikiej uciekło dziś dwóch więźniów, Kazimierz Anioł z 1 p. lotniczego i Jan Busse. Zdolali oni zmylić czujność wartowników i przystawivszy drabinę do muru, uciekli na ulicę. Busse pedem podbiegł kilka kroków dzielących go od jezdni, przyczepił się do przejeżdżającej właśnie taksówki i zbiegł. Drugiego zbiega, Anioła, straż więzienna natychmiast przytrzymała.

**Zapisujcie się na
członków LOPP.**

Czy wyrzekliśmy się rewizji konstytucji?

W tych dniach „Gazeta Polska“ dała znakomitą odprawę tym wszystkim, którzy celowo rozpowszechniają mniemanie, jakoby Obóz, wiernie stojący przy rządach pomajowych, zrezygnował z jednego ze swych naczelných postulatów: rewizji konstytucji. Ciekawy jest stosunek do zagadnienia tego wień z dzisiejszych opozycjonistów. Ktoś z nich nie liczył się po r. 1926 z ewentualnem „oktrojowaniem“, t. j. przeprowadzeniem zgóry zasadniczych zmian ustrojowych. Ale Marszałek Piłsudski obrał inną drogę, drogą legalną załatwienia tej sprawy. Sejm 1930 r., wybierany pod hasłem: „czy Polska stać ma rządem, czy po dawnemu — nierządem“, sam przez się dał odpowiedź na to zasadnicze pytanie. „Politycznie choć nie formalnie sprawa zmiany konstytucji została rozstrzygnięta d. 16 listopada 1930 r. Wyowiedziała się za nią większość... I większość ta nie przestała istnieć... a wraz z nią wszystkie jej główne dążenia.

„Politycy opozycyjni — pisze „Gaz. Polska“ — sądzą, że jakaś sprawa przestała istnieć, ponieważ przestała roznamietniać. Zapominają zaś, że przestała roznamietniać, ponieważ w odczuciu społeczeństwa — została rozstrzygnięta. Opozycja pamięta o formalnych przeszkodach (Klub BBWR. nie posiada 3/5 głosów, potrzebnych do rewizji), zapomina zaś o politycznej prawdzie, że większość, wypowiedziała się za zmianą, oraz, że owa, nie rozumująca oczywiście kategoriami formalnymi większość odnosi nieodparte wrażenie, jakoby zagadnienie ustrojowe praktycznie zostało rozwiązane, ponieważ stałość rządów oraz harmonia władzy wykonawczej i ustawodawczej, w praktyce zaistniała.

Politycznie konstytucja została zrehabilitowana w listopadzie roku 1930. To, oczywiście, nie wystarczy. Nastrój polityczny musi znaleźć swój wyraz w formie prawnej. Do osiągnięcia zaś tej formy prawnej stają na przeszkodzie poważne trudności formalne, wynikające z przepisów konstytucji marcowej, która pozwala mniejszości sparaliżować większość. Wypełnianie więc mandatu, jaki BB. otrzymało od wyborców, polegać teraz musi na: ukształtowaniu prawnem haseł ustrojowych, z jakimi BB. zwróciło się do społeczeństwa, oraz na zwalczaniu przeszkód formalnych, stojących na drodze realizowania woli większości.

Rewizja konstytucji z ulicy i wiecu przeszła więc do laboratorium. Kiedy prezes Sławek mówił o tem, że pierwotny projekt BB. nie jest dziś aktualny, — miał słuszość. Bo „plebiscyt ustrojowy“, jaki odbył się w r. 1930, wymaga, aby nowa konstytucja wyszła z obecnego Sejmu w formie znacznie bardziej skończonoj, niż ramowy projekt z r. 1928. Inaczej stawiać musi swój projekt blok, będący w mniejszości, inaczej ten sam blok, będący w większości. Ten nowy projekt musi powstać.

Nagrody pokojowej Nobla nie będzie w tym roku.

Donoszą z Oslo: Komitet nagrody pokojowej Nobla postanowił nie przyznawać w tym roku nagrody, rezerwując ją, zgodnie ze statutem, na rok przyszły.

Argentyna zabrania przyjazdu emigrantom.

Rząd argentyński zdecydował się na zamknięcie granic państwa dla imigracji od daty 1 stycznia 1933 r. Zarządzenie to ma na celu przeciwdziałanie wzrostowi bezroboczych. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż prezydent podpisze wniosek rządowy.

I powstaje. Kiedy wejdzie pod obrady Sejmu? Jest to już kwestja taktyki. Wejdzie w momencie, który mu da najwięcej szans przejścia. Kiedy? — jest to kwestja swobodnej decyzji obozu pomajowego.

Natomiast co ma być treścią nowej konstytucji — to nigdy ani przez chwilę nie stanowiło dla obozu majowego zadania taktyki. Przeciwnie. Robota laboratoryjna została otwarta dla wszystkich poprzez dyskusję w komisji konstytucyjnej oraz poprzez ankietę. Sp. Tadeusz Hołowko w imieniu Bloku Bezpartyjnego nie tylko wezwał, lecz zaprosił opozycję do współdziałania w pracy nad przebudową ustroju.

Mas jednak nie obojdzcie nigdy nie innego niż zasada, gdyż masy wiedzą, że pracy laboratoryjnej wykonać nie potrafią. Dyskusje chemików i prawników są dla nich jednakowo niezrozumiałe. Nowa konstytucja poruszy społeczeństwo dopiero wówczas, gdy stanie się ciałem. Oceniona będzie dopiero po poddaniu jej próbie życia. Opozycja zaś, mimo za prośbami, wyszła z laboratorium, zrzekła się głupio i dobrowolnie głosu w komisji konstytucyjnej, postanowiła, mówiąc poprostu, sabotować reformę.

Usunięcie się żywiołów nietwórczych od najważniejszego zadania przebudowy ustroju państwowego sprawia, iż opozycjoniści radziby obecnie wzmocnić we wszystkich, że sprawa rewizji konstytucji utknęła na martwym punkcie. Aliści na nic nie przydadzą się te miłe im złudzenia. B. B. W. R. nie marnuje czasu... Konstytucja będzie zmieniona.

„Plotka tylko — kończy „Gaz. Polska“ — jest przypuszczenie, jakoby obóz pomajowy zrezygnował z przeprowadzenia zmian ustrojowych. Błędem zaś jest mniemanie, że bez zmian ustrojowych (choćby najbardziej wstrzemięźliwych i ostrożnych), przy starej konstytucji i starych „złych obyczajach“ — można uniknąć spojrzenia w twarz dawnemu widmu anarchii.

Widno to, zdawaćby się mogło, pogrzebane w dn. 3 maja 1792 r. — wskrzeszo jednak w r. 1918 razem z Niepodległością i dopiero przewrót majowy wygnał je z powrotem pod ziemię. Nowa konstytucja musi być kołem osiowym przybić do grobu na zawsze.

Te silne, pełne przekonania o konieczności zamierzeń podstawowych Obozu naszego słowa, brzmia jak męskie wyznanie wiary, po którym zawsze przychodzi, bo przyjść musi decydujący czyn.

Praca dla inwalidów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 listopada. (Sch.) Ministerstwa Opieki Społ., nie czekając na wydanie rozporządzenia wykonawczego u ustawie inwalidzkiej, która w chwili obecnej jest uzgadniana przez zainteresowane Ministerstwa, przystąpiło do uregulowania sprawy zatrudnienia inwalidów wojennych w przedsiębiorstwach pozostających w administracji lub pod nadzorem władz państwowych.

Ministerstwo Spraw Wojskowych przystąpiło już do stwierdzania kwalifikacji moralnych kandydatów, przedstawionych przez PUPP., celem zatrudnienia ich w podległych sobie instytucjach w stosunku 2 proc. do ogólnej liczby pracujących. Ponadto Polskie Koleje Państwowe oraz Monopole Państwowe przystąpiły do sprawdzania liczby zatrudnionych inwalidów, celem przyjęcia do pracy odpowiedniej ich ilości, przewidzianej ustawą. W najbliższym czasie załatwiona będzie sprawa zatrudnienia inwalidów wojennych w przedsiębiorstwach samorządowych.

Warszawa, 28 listopada. (Sch.) Inwalidzi odbywający głodówkę w lokalu Legii Inwalidów WP., oraz w lokalu Związku Inwalidów, przerwali głodówkę, po otrzymaniu z Ministerstwa Opieki Społ. zapewnienia, iż otrzymają pracę, a do czasu otrzymania pracy będą im wypłacane zapomogi.

PRZERWANA GŁODÓWKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 listopada. (Sch.) Inwalidzi odbywający głodówkę w lokalu Legii Inwalidów WP., oraz w lokalu Związku Inwalidów, przerwali głodówkę, po otrzymaniu z Ministerstwa Opieki Społ. zapewnienia, iż otrzymają pracę, a do czasu otrzymania pracy będą im wypłacane zapomogi.

Fajka pokoju.

Pamiętamy z naszych czasów młodzieńczych o indyjskim obyczaju, dokumentującym pacyfistyczne zamiary, a polegającym na wspólnym wypalaniu fajki pokoju. W wigwamie wodza zasiadali starsi plemienia, czy kilku plemion, a nierzadko między nimi białolicy pionierzy cywilizacji. Wódz podciągał kilka haustów dymu i oddawał ją w ręce najbliższego sąsiada, skąd dalej biegła dookoła. Obrzęd ten odbywał się w całkowitem milczeniu i był dopiero wówczas zakończony, gdy fajka wszystkich obiegła. Czytaliśmy o tym obyczaju w powieściach o bojach białych osadników z czerwono-skórnymi wojownikami. Dzisiaj z oddalenia czasu inaczej już patrzymy na tę symboliczną fajkę pokoju.

Uświadamiamy sobie, co nam dawniej nie przychodziło do głowy, że fajka ta krążyła przecież z ust do ust, że jej zaśliniony ustnik wywoływać musiał bardzo nieprzyjemny dreszcz w jako tako kulturalnym osadniku. Pomniawszy już wzgląd estetyczny, uświadamiamy też sobie, że fajka taka musiała być potężnym rozsadnikiem wszelkiego rodzaju chorób.

Dlatego też z uśmiechem pewnego

polowania wspominamy nasze marzenie młodzieńcze, zdając sobie dzisiaj sprawę z własnej naiwności, która prozę życia miała stroić w najpiękniejsze barwy. Ale, stwierdzić trzeba, nie wszyscy wyrosłszy z owych czasów dzieciństwa, pomimo, że całkiem inaczej twierdzi metryka urodzenia. Są bowiem ludzie dorośli, którzy i dzisiaj znajdują ponętę w oślinionym ustniku fajki pokoju.

Coprawda niehigieniczna fajka pokoju nieco inaczej się dzisiaj przedstawia. Mianowicie myślimy tutaj o „szwarcówkach“, czyli papierosach ręcznie produkowanych przez pokątnych fabrykantów. Papierosy te w najgorszych pod względem sanitarnym warunkach, są bardzo często ślinione przez wytwórców, którzy pragną w ten sposób zabezpieczyć je od wysypywania się tytoniu.

Statystyka nie mówi nam, ilu wśród tych ludzi jest suchotników, względnie obciążonych innemi chorobami. Papierosy takie nabywają od przygodnych handlarzy oczywiście tylko ludzie o umysłowości dziecięcej, nie orientujący się w najprostszych nakazach higieny.

M. M.

Wybory władz Zw. inwalidów

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28-go listopada. (Sch.) W ciągu ostatnich 2 dni odbyły się w Warszawie posiedzenia Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego oraz Rady Główny Związku Inwalidów Rzplitej. Rada Główna wyłoniona na ostatnim zjeździe, wybrała prezydium z prezesem Wercem na czele. Na posiedzeniu przyjęto do wiadomości sprawozdania z działalności Związku i preliminarz budżetowy. Ponadto wezwano wydział wykonawczy do interwencji u władz w kierunku zrealizowania przyznanych inwalidom ustawowych przywilejów, w szczególności co do wykonywania postanowień o zapewnieniu inwalidom pracy.

Z obrad przemysłu naftowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 listopada. Projekt statutu organizacji „Polski Eksport Naftowy“, był 26 bm. przedmiotem obrad odbywającego się obecnie w Warszawie zjazdu przedstawicieli wielkich przedsiębiorstw naftowych, zrzeszonych w Syndykacie Przemysłu Naftowego. Przedstawiciele tych przedsiębiorstw zwrócili się dziś do dyrektora departamentu Pechego, z którym odbyli dłuższą konferencję. Ostateczne uzgodnienie poglądów w tej sprawie ma nastąpić w ciągu bieżącego tygodnia, po czym projekt statutu będzie przedstawiony do zatwierdzenia Ministrowi Przemysłu i Handlu.

Zbliża się również do ostatecznego rozwiązania sprawa rafinerii mniejszych. Dnia 26 bm. przedstawiciele tych rafinerii przybyli do Warszawy celem złożenia w Ministerstwie Przemysłu i Handlu sprecyzowanych ostatecznych postulatów.

40.000 KG. ROPY DZIENNIE.

Borysław, 28 listopada. Szyb naftowy „54“, własność koncernu „Małopolska“, położony na terenach wsi Równe, w głębokości 724 m. w trzecim złożu piaskowca ciężkowickiego, dostarcza 40.000 kg. ropy dziennie. Ropa wypływa z otworu samoczynnie. Tak wielkiej produkcji dziennej, kronik naftowej nie notują od wielu lat. (PAT)

Za daleko poszedł na polowanie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 listopada. (Sch.) Z Wilna donoszą: 45-letni Ignacy Wiśniewski, mieszkaniec wsi Derowice na pograniczu polsko-sowieckim poszedł na polowanie i nie wrócił do domu. Władze śledcze ustaliły, że Wiśniewski, polując ze swym kolegą, przedostał się z nim w niewytłumaczony sposób na teren sowiecki i tam został aresztowany przez sowiecką straż graniczną. Komendant sowieckiego odcinka zatrzymał aresztowanych do czasu ukończenia śledztwa.

Wyrok na szpiegów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 listopada. (Sch.) Z Nowogródka donoszą, że wczoraj Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Baranowie rozpatrywał sprawę oskarżonych o szpiegostwo. Sześciu oskarżonych skazano na kary po 4 lata ciężkiego więzienia, dwóch umiarkowanie.

NADESLANE.

MODNE TOWARY BŁAWATNE

DLA PAŃ

5090

SUKNA MĘSKIE - PŁÓTNA - KOCE

STACHIEWICZ i ABRYROWSKI

LWÓW - RYNEK - TRYBUNALSKA

Min. Beck o umowie koncyliacyjnej z Rosją sowiecką. Książę Pszczyński pod pręgierzem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 listopada. (Sch) Z Genewy donoszą: P. Minister Beck udzielił korespondentowi agencji sowieckiej „Tass“ p. Roonowi następującego wywiadu na temat ostatnio podpisanej umowy koncyliacyjnej pomiędzy Polską a ZSSR:

„Jestem bardzo zadowolony, iż mogę Panu powiedzieć, że umowę koncyliacyjną, przewidzianą w nowym pakcie o nieagresji, uważam za dalszy krok bardzo realny i bardzo znamienity, zarówno dla ZSSR, jak i dla Polski. Sądzę, że przyczyni się ona w szerokim zakresie nie tylko do jeszcze większego poprawienia stanu umysłów społeczeństwa ZSSR, i naszego, lecz także do stabilizacji stosunków dobrego sąsiedztwa między naszymi krajami.

Przywiązuję do aktu tego, podpisanego przez Polskę i ZSSR, także i głębsze znaczenie, które przekracza nawet ramy naszych obopólnych stosunków. Doszliśmy do pomyślnego wyniku, ponieważ pertraktowaliśmy w duchu obustronnej dobrej woli i z chęcią dojścia do realnych rezultatów. W tych czasach niespokojnych, które właśnie przeżywamy, dajemy w ten sposób obustronny przykład jedynej metody, doprowadzającej do zmniejszania elementów, które świat dzieli i do rozwijania tych, które go łączą.

Żałuję tylko bardzo jednej rzeczy: tej mianowicie, że wskutek mniejszej wagi spraw, które zatrzymały mnie w

Genewie, nie mogłem osobiście brać w Warszawie udziału w ostatnich pertraktacjach zdających do ratyfikacji naszych umów.

—o—

Pod hasłem zawieszenia broni.

Berlin, 28 listopada. Rozwiązaniu kryzysu gabinetowego oczekują najwcześniej we wtorek. Panuje przekonanie, że czynniki miarodajne za wszelką cenę dążą być do zaoszczędzenia przyszłemu rządowi prezydjalnemu konfliktu z Reichstagem. Względem tego rozważa wątpliwości czy celowym

Katowice, 28 listopada. W procesie o nadużycia w koncernie ks. Pszczyńskiego zapadł wyrok, skazujący nadzirektora koncernu pszczyńskiego Ebelinga na półtora roku więzienia i 5.000 zł. grzywny, dyr. Ogermana na 7 miesięcy więzienia, dyrektora Caspara na 3 miesiące więzienia.

W motywacji przewodniczący sądu

byłoby utrzymanie na stanowisku kanclerza osoby Papena. Sfery polityczne poważnie liczą się z kandydaturą gen. Schleichera. Formowanie gabinetu prezydjalnego odbywać się ma pod hasłem zawieszenia broni w dotychczasowej walce między rządem a Reichstagem

Szczegóły paktu Francji z Z. S. S. R.

Paryż, 28 listopada. Pakt sowiecko-francuski o nieagresji i konwencja koncyliacyjna podpisane zostaną w przyszły wtorek na Quai d'Orsay przez premiera Herriota i sowieckiego ambasadora w Paryżu Dowgalewskiego.

Art. 1, przewiduje zobowiązania obu państw nieprzystąpienia ani do wojny, ani do żadnej agresji. Art. 2, postanawia, o ile jedna ze stron kontraktujących stanie się ofiarą agresji ze strony jednego lub wielu mocarstw, druga strona zobowiązuje się nie udzielać pomocy stronie napastującej. Art. 3, wymienia obowiązki Francji, wynikające z jej charakteru, jako członka Ligi Narodów. Art. 4, przewiduje, że obie

strony zobowiązują się nie przystępować do żadnych sojuszków międzynarodowych, mających na celu wykluczenie z wszelkiego udziału wzajemnego handlu zagranicznego. Artykuł podkreśla wolę obu krajów nawiązania negocjacji w celu zawarcia układu gospodarczego. Art. 5, dotyczy agresji politycznej w drodze propagandy. Artykuł ten został zrehabilitowany na wzór analogicznego ustępu w traktacie ryskim polsko - rosyjskim.

Konwencja koncyliacyjna podobna jest do analogicznej konwencji niemiecko-sowieckiej i przewiduje utworzenie stałej komisji koncyliacyjnej, która zbierać się będzie raz w roku.

podniósł, że właściwi winowajcy nie stety narazie nie zasiadli na ławie oskarżonych. Właściwym promotorem całej afery jest sam ks. Pszczyński. Ten człowiek, który oskarża Polskę przed wszystkimi instancjami międzynarodowymi, jest sprawcą wielu tragedii jego wierzycieli. Jednak opinia publiczna wydała na właściwych sprawców afery wyrok 10-krotnie ostrzejszy, niż na Ebelinga. (PAT)

Za obrazę b. ministra Kwiatkowskiego.

Tarnów, 28 listopada. Odroczone przed miesiącem rozprawa w sądzie grodzkim w Tarnowie b. min. Kwiatkowskiego, dyrektora Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach, który zaskarżył inżyniera Horodyńskiego, właściciela dóbr Zbydniów o obrazę czci, popełnioną w liście do redakcji dwutygodnika „Azot“, znalazła wczoraj swój epilog. Mianowicie sąd uznał, że treść listu była obraźliwa i skazał inż. Horodyńskiego na obracez czci z art. 491 kod. karn. na 10 dni aresztu z zamianą na 100 złotych grzywny. (PAT)

Projekt ustawy o dostawach dla Skarbu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 listopada. (Sch) Nowy projekt ustawy o robotach i dostawach na rzecz Skarbu, samorządów i instytucji prawa publicznego, który (jak donosiliśmy niedawno) Rada Min. uchwaliła wnieść do Sejmu, postanawia, że dostawy i roboty winne być wykonane wyłącznie przez przedsiębiorstwa krajowe, wzgl. przedsiębiorstwa zagraniczne, posiadające wydzielony kapitał i dopuszczone do działalności w kraju. Dostawy i roboty powinny być wykonywane przy użyciu sił i środków pochodzenia krajowego.

Sprostowanie nieścisłej informacji.

W związku z nieścisłymi informacjami, jakie ukazały się ostatnio w prasie, dotyczącymi nowotworzącej się organizacji handlowej przemysłu bekonoowego, dowiadujemy się, iż organizacja ta absolutnie nie ma na celu koncentracji zakupu żywności, a działalność jej — jak donosiliśmy to swego czasu — ograniczy się do ogólnej obrony interesów handlowych przemysłu bekonoowego oraz wspólnego zakupu dla tegoż przemysłu materiałów pomocniczych (sól, siarka, worki itp.). (PAT)

Odnaczenia dla robotników.

Warszawa, 28 listopada. Min. Zarzący postanowił odznaczyć pewną liczbę zasłużonych robotników przemysłu przetwórczego, którzy pracowali najmniej 25 lat w jednym przedsiębiorstwie i odznaczyli się patriotyzmem. (PAT)

Złodziej ukryty pod ołtarzem

Lwów, 28 listopada. W sobotę przed wieczorem w kościele Karmelitanek przy ul. Potockiego jedna z nunszek porządkowała przed ołtarzem. Gdy odkurzała ołtarz Matki Boskiej, ujrzała z przerażeniem leżące pod mienią człowieka. Natychmiast wezwała pomocy innych sióstr klasztornych oraz policji. Wkrótce przybyło dwóch posterunkowych z VI. Komisarjatu PP. i wyciągnęło oszołomionego osobnika z pod ołtarza. Okazało się, że jest to 29-letni Marian Kozakiewicz. Po rannych nabożeństwach dał się zaniknąć w kościele, zamierzając w nocy okraść obiekty świątyni z złotych naczyń liturgicznych i wotów. Na szczęście świątobliwość została udaremniona.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU**

Uroczystości krakowskie ku czci Wyspiańskiego.

Kraków, 28 listopada. Uroczystości w związku z obchodem 25-lecia zgonu Stanisława Wyspiańskiego miały przebieg następujący:

W sobotę rano odprawione zostało nabożeństwo w bazylice OO. Franciszkanów.

Na nabożeństwo przybył p. Minister WR. i OP. Jędrzejewicz. P. Minister wraz z przedstawicielami władz zajął miejsce honorowe w prezbiterjum przed wielkim ołtarzem, ponad którym, w tarczy kolorów, widniał wsparty witraż Wyspiańskiego. W nawie kościoła zajęły miejsca delegacje organizacji, oraz liczne rzesze publiczności, przed kościołem ustawiona była kompania honorowa Związku Strzeleckiego. Kazanie po mszy wygłosił ks. Rozwadowski.

O godz. 11 w gmachu krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych odbył się w obecności p. Ministra WR. i OP. uroczysty obchód, poświęcony pamięci Wyspiańskiego, jako profesora krakowskiej Akad. Sztuk Pięknych. Pierwsze miejsce zajął wraz z p. Ministrem Wojew. Kwaśniewski, prezyd. Belina-Prasznowski, gen. Łuczyński, gen. Korczyński, Zamorski, były rektor krakowskiej Akad. Sztuk Pięknych, delegacji profesorów warszawskiej Akad. Sztuk Pięknych, rektor dr. Kutrzeba, prorektor, profesorowie Akad. Sztuk Pięknych z rektorem prof. Mehofferem na czele, który zagał akademię.

Następnie prof. Sichulski mówił o osobistych wspomnieniach o Wyspiańskim. Po przemówieniach prof. Fricka i p. Zubr-Skarzewskiego delegacje składały wieńce w westybule gmachu przed portretem Wyspiańskiego wykuty miv brzozie.

O godz. 12⁵⁰ nastąpiła uroczysta inauguracja zjazdu artystów plastyków w sali Domu Tow. Lekarskiego, w którym dekoracje wnętrza wykonał Wyspiański. W chwili wejścia na salę p. Min. Jędrzejewicza, zebrani powstał z miejsc. Zjazd zagał prof. Skoczylas. Po wyborach prezydium zjazdu, przewodniczący zjazdu prof. Mehoffer,

witając serdecznie p. Ministra WR. i OP. oświadczył, że obecność p. Ministra napelnia ufnością, że obrady zjazdu przyjęte będą przez Rząd z życzliwością.

Następnie wygłosił przemówienie p. Minister Jędrzejewicz.

(Mowę p. Ministra W. R. i O. P. podajemy na str. 8).

P. Minister J. Beck w Radzie Ligi Narodów.



Oj kilku dni obraduje w Genewie Rada Ligi Narodów. Jednym z ważniejszych tematów jej obrad jest sprawa Mandżurji i spór japońsko - chiński, wynikły na tem tle. Na zdjęciu naszym widzimy fragment z jednego z ostatnich posiedzeń Rady, w którym zasiada obecnie p. Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck. Za stołem prezydjalnym siedzi przewodniczący Rady de Valera (1), obok niego na prawo sekretarz generalny Ligi Narodów sir Erik Drummond (2), angielski minister Spraw Zagranicznych sir John Simon (3), delegat japoński ambasador Matsuoka (4) i minister Józef Beck (5). Na lewo od przewodniczącego siedzi delegat francuski Paul Boncour (6).

Rozwój nauki jest rzetelną troską Rządu.

(Z powodu 25-lecia Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.)

Dnia 25-go listopada b. r. w pałacu Słazica, dawniej, obecnie odnowionej siedzibie Tow. Naukowego Warsz., odbyła się w obecności P. Prezydenta Rzplitej i licznych dostojników Rządu, ciał ustawodawczych, dyplomacji oraz przedstawicieli ciał naukowych świata całego uroczystość, związana z 25-leciem działalności Tow. Naukowego Warszawskiego.

Przed laty stu, po upadku powstania listopadowego, rząd rosyjski zainicjował istniejące wówczas Królewskie Warszawskie Tow. Przyjaciół Nauk. Matek Tow. został skonfiskowany, Pałac Słazica, własność i siedziba Towarzystwa, z czasem stał się pomieszczeniem I-go gimnazjum, do którego uczęszczać mogła tylko młodzież rosyjska, wyznania prawosławnego.

W latach ostatnich ubiegłego wieku zmieniano architekturę zewnętrznią pałacu Staszica, nadając mu piętno bizantyjskie, z cebulastą kopułą i kolorową sztukaterią nazwaną r. Był to jeden z najbardziej drażniących objawów dążeń do nadania Warszawie piętna miasta rosyjskiego.

W r. 1907, w dwa lata po „wolno-
ściowym” manifestie październiko-
wym r. 1905-go, będącym skutkiem
przegranej wojny z Japonią i pierw-
szej rewolucji rosyjskiej, udało się u-
zyskać zatwierdzenie ustawy Tow.
Naukowego Warsz., które, dzięki o-
fiarności prywatnej mogło rozpocząć
swą działalność w prywatnej, oczywi-
ście siedzibie.

Dopiero po ustąpieniu okupantów rosyjskich, Tow. Naukowe Warsz. mogło przenieść się do swej dawnej siedziby, do pałacu Staszica, które odzyskało na własność po odrodzeniu się Polski niepodległej.

Na uroczystości 25-lecia istnienia
Tow. Naukowego Warsz. przemówił
Minister W. R. i O. P. Janusz Jędrze-
jewicz.

Minister zwrócił się przeciwko insynuacjom, jakie rozlegały się ze spałt pewnego odtamu prasy, która zerzuca Rządowi obecnemu, iż nie dba o sprawy nauki i dąży do jej skrepowania przez nową ustawę o szkołach akademickich. Minister wskazał, że żadne państwo nowoczesne nie mo-

że, w imię własnych choćby interesów, lekceważyć rozwoju nauki, tembardziej ją maltretować.

„Nauka zarówno stosowana, jak i nauka czysta — mówił Minister — stanowi poważne zagadnienie dla Rządu. Nie przeszkadzać, ale pomagać w jej zorganizowaniu — oto zadanie rządu. Stwierdzam, że w ramach możliwości robi się wszystko w tym kierunku. Przeżywamy czasy wyjątkowo trudne. Niech nas te przejściowe czasy nie zrażają. Pozwalam sobie wyrazić najgłębsze przekonanie, że przetrwamy okres zły, że niedługo wkroczymy w

przyszłość lepszą, że wreszcie praca naszych uczonych przy jak najwydatniejszej pomocy państwa pozwoli rozbudować gmach wiedzy polskiej do najwyższego poziomu naszych wielkich możliwości i naszych wybitnych uzdolnień“.

Składając to ważne oświadczenie, Minister niewątpliwie był w zgodzie z całą polską oświeconą opinią publiczną.

Rozumiemy to wszyscy, że nauka zarówno czysta jak i stosowana posiada pierwszorzędne znaczenie dla całej

go społeczeństwa, dla przyszłości naszej i mocarstwowego rozwoju Polski.

Pamiętamy, jak poważną rolę nie tylko kulturalną, ale i polityczną odegrał Uniwersytet Jagielloński w dobie swego rozkwitu, gdy wpływy jego ekspandowały na sąsiednie kraje słowiańskie i inne. Zdajemy sobie sprawę, ile uczynił tenże Uniwersytet dla utrwalenia nowoczesnej myśli politycznej i historycznej w Polsce, jak szeroko rozbrzmiewała sława jego uczonych w zakresie nauk przyrodniczych i matematycznych w latach ostatnich ubiegłego stulecia.

Pamiętamy, jaką rolę odegrał Uniwersytet Wileński, za czasów ks. Czartoryskiego, gdy był on nie tylko świątynią nauki, pepinierą nowego kierunku w literaturze naszej, ale równocześnie — organizatorem i kierownikiem szkolnictwa średniego i powszechnego. Śmiało rzecz można, że dzięki naukowej działalności Uniwersytetu Wileńskiego, na początku ub. stulecia, Wilno i Wileńszczyzna zostały uratowane dla polskości.

Docenając znaczenie nauki i jej swobodnego rozwoju, nie możemy jednak zamykać oczu na istotę dążeń tych, którzy występują obecnie pod obłudną maską obrońców nauki i jej wolności.

Do Świątyni nauki i wiedzy wkradli się niegodni przekupnie, którzy rozwagarem walk partyjno-politycznych zatrują ją czystą atmosferą, która jest niezbędnym warunkiem prawdziwie swobodnego rozwoju nauki.

Należy dobrze przyjrzeć się zarzutom o krępowaniu swobody nauk.

Nie Rząd, który dąży do zapewnienia spokojnego i normalnego biegu pracy na uczelniach naszych kępuje tę swobodę, ale ci właśnie, którzy z środowiska akademickiego pragną uczynić „miesiąc armatnie” dla swych dążeń politycznych, zaś z ciał profesorskich — posłuszne narzędzie w walce o zdo bycie władzy.

Właśnie wypędzenie ze świątyń nauki, przekupniów politycznych, zapewnienie młodzieży, która pragnie uczyć się i pracować, możliwości spokojnego oddania się swej pracy — będzie istotnym zrealizowaniem postulatów wolności nauki.

A. R.

Pierwsza polska wyprawa naukowa do Afryki.

W roku bieżącym przypada pięćdziesięciolecie pierwszej polskiej wyprawy naukowej do Afryki, która wyruszyła dnia 13 grudnia 1882 r. do brzegów środkowo-zachodniej Afryki na własnym statku „Łucja Małgorzata”. „Expedition Rogoziński” — taki był termin techniczny tej ekspedycji w świecie naukowym — podjęta w trudnych warunkach czasu niewoli, głosa szcandar polski w głąb nieznanych terytoriów Kamerunu.

Inicjatorem i realizatorem wyprawy był oficer marynarki rosyjskiej, kaliszanin Stefan Szolc-Rogozniński, towarzyszem jego inżynier Klemens Tomczak z Trzemeszna, który zmarł na kameruńskiej wyspie Mondoleh w r. 1884 i etnograf Leopold Janikowski, sieradzanin. W kwietniu 1833 r. zawinął statonowowy statek polski z flagą warszawskiej syreny na maszcie do brzegów Kamerunu do zatoki białofryjskiej, będącej częścią zatoki gwinejskiej. Tu, stanawszy na wyspie Mondoleh, nabyła wyprawa od miejscowego kacyka teren, na którym zbudowano stację morską, będącą równocześnie schroniskiem i magazynem załogi.

Stąd członkowie ekspedycji urządzali wyprawy badawcze w głąb kraju. W czasie trzy lata trwających eksploatacji, wyprawa zbadała góry kameruńskie, zjechała ich mapę, którą

Akademija Umiejętności opublikowała w t. XI. Rozpraw i Spraw Wydz. Mat.-Fiz., zbadała kraje Bakundu, których nie tknęła dotąd stopa europejska, odkryła jezioro Mabu czyli Sioniowe i źródła Rio-del-Rey, poszukiwane zdawna bezskutecznie, zbadała język i obyczaje ludów, zamieszkujących stoki gór kameruskich, t.j. plemię Bakwiri, o których narzeczcu Akademija Umiejętności opublikowała rozprawę Rogozińskiego. Bogate kolekcje etnograficzne wzbogaciły zbiory Akademiji.

W połowie 1893 r. ekspedycja Rogozińskiego wmnieszana została w wir wypadków politycznych natknawszy się na zaborecze zapędy Rzeszy Niemieckiej, szukającej wówczas po całym świecie terenów kolonialnych. Wobec bezwzględnej parcia Niemców na zachód, widząc beznadziejność oporu, oddali się Polacy pod okrytą Wielkiej Brytanji. Niestety Anglia, zajęta na północnym wschodzie Airyri, nie umiała przeciwstawić dostatecznej siły dążeniom niemieckim i ustąpiła z terenu pożądań niemieckich. W ten sposób cały Kamerun stał się kolonią niemiecką, którą pozostał aż do traktatu wersalskiego, ziemie zaś odkryte i zbadane przez polskich badaczy, dostały się pod panowanie Niemców.

J.

Dr. ZOFJA KRZEMICKA.

Triumfalny pochód zwyciężonych¹⁾.

Po kapitulacji Warszawy wojsko i Rząd powstańczy 1831 roku wycofały się do Modlina, by wytrwać po dwudniowej krwawej walce z przeciwnikiem w trójkąt siliniejszemu nieprzyjacielowi. Rząd Narodowy i Sejm, by nie obciążać zbytnio twierdzy, udali się do pobliskiego Zakroczymina i tu w lasach Ojców Kapucynów odbyło się 13 września 1831 r. połączone zebranie obu Izb, które stanowić miało o losie Ojczyzny. Postanowiono bronić się w dalszym ciągu, obradować bezustannie i nie limitując się „razem z wojskiem” dzieląc wszelkie byty państwa na „dwie części” — „państwa i narodu”. Rada mężów państwa i Narodu w obozie, nieraz wśród braku broni, miała daleko więcej powagi, aniżeli w najszlachetniejszych gmachach, na krzesłach złotych i na kosztownych kobiercach. Nie tracąc ducha, który umacniał przodków naszych w najgorszych nawet terminach, w takie oto słowa proste, lecz mocne, edytywali się do wojska: „Polacy! Jedne są nasze cele, wspólne nadzieje, wspólne obawy, złączmy wszystkie z niezachwianym umysłem: wszystkie usiłowania nasze i z braterską uminością wspierajmy świętą sprawę Ojczyzny. Straciłśmy Warszawę, lecz żyje Polska!”. A w „Gazecie Narodowej”, wydawanej pod

ówczas wśród dymów obozowych, odbijanej na przenośnej prasie ręcznej, czytamy piękne słowa Maurycego Mochnackiego: „Nie mury i pałace, ale serca polskie są ogniskiem naszej świętej sprawy, a tej twierdzy żadna moc nie weźmie i nie zburzy.. Gdzie przemocujemy, tam będzie stolica Polski!“.

Alle temu wysokiemu napięciu ducha nie dorównywały rzeczywiste siły fizyczne. W Warszawie pozostały wszelkie zapasy materjałne, żołnierz miał tylko to, co na plecach unieść potrafił. Nadchodziła zima. Po opuszczeniu stolicy znikała wiara w zwycięstwo, myślano raczej o ratowaniu honoru. Radzono, by w połączeniu z luźnymi oddziałami, rozrzuconemi po kraju, prowadzić walkę partyzancką z nieprzyjacielem, który zmuszony będzie uwieźić znaczniejsze siły dla utrzymania stolicy.

pelnomocnictw, to znów oczekiwa-
niem na zgodę cesarską, by w między
czasie wojska rosyjskie łatwiej znieść
mogły poszczególne oddziały powstań-
ców, rozproszone po kraju. Czas mija,
— niecierpliwi się i czynu pragnie
żołnierz polski w obozie. Zapada u-
chwała, by pociągnąć ku Płockowi i
w połączeniu z poważnym oddziałem
generała Ramorino przejść do działań
orężnych, nie licząc na pertraktacje
pokojowe. Ruszają wojska, lecz w dro-
dze dochodzi je wieść złowroga, że
właśnie ten oddział, ku któremu szły
nadzieje powstańców, otoczony przez
przeważne siły rosyjskie, złożył broń
na terytorjum austriackiem pod Boro-
wem. A równocześnie rozzuchwalony
temi Moskal, m'ast uzgodnionych
warunków zawieszenia broni, przedkłada
armii polskiej ultimatum, by poddała
się natychmiast i wydała twierdze, u-
fajac wielkoduszności króla polskiego,
Mikołaja Romanowa, który gotów za-
pomnieć o przeszłości i przebaczyć
buntownikom.

Dnia 25 września 1831 r. zbiera się Sejm polski w Płocku, po raz ostatni na ziemi ojczyściej. Nie chcąc się układać, nie mogąc się już bronić, postanawia zostawić wojsku kapitulację, a sam, zakładając protest uroczysty przeciw pogwałconym prawom Narodu, ma wraz z Rządem przekroczyć pruską granicę, zabierając ze sobą akta i dokumenta powstańcze.

„Była to chwila rozdzierająca serce, gdy trębacze ułanów polskich załutowali „Jeszcze Polska nie zginęła!“, a zgromadzone wojska żegnały się z Rządem i Seimem, który, mimo

wszystkich błędów, omyłek i słabo-
stek, wywołał przed oczy Narodu tak
w tej epoce bez miary szczęśliwego,
to znów bezgranicznie nieszczęśliwe-
go — obraz senatu rzymskiego z jego
najpiękniejszych czasów“ — pisze
świadek naoczny.

Gdy oddział Krakusów ze Zwierkowskim na czele, którzy eskortowali posłów i członków Rządu do pruskiej granicy, powrócili do armji, zastali sytuację już o wiele groźniejszą. Moskale zdolali w międzyczasie okrążyć wojsko polskie od prawego skrzydła. Wtedy generał Rybiński zdecydował się na przyjęcie rosyjskich żądań i wysłał generała Milberga do podpisania kapitulacji. Lecz hr. Berg cofnął swe własne ultimatum i zażądał bezwzględного poddania się buntownikom — na łaskę i niełaskę — nie króla polskiego, lecz cara rosyjskiego, Mikołaja. Twierdze mają być bezwzględnie wydane, oficerowie i żołnierze wcieleni zostaną do wojska rosyjskiego po złożeniu przysięgi na wierność carowi Rosji i jego następcom, przysięgi, w której niema już mowy ani o ojczyźnie, ani o konstytucji.

W niskiej chatce zasiedli kołem po raz ostatni generałowie polscy, by stanowić o losie swych wojsk. Okrutne zadanie — straszną odpowiedzialność. Na kartce papieru nakreślono tylko dwa słowa — przyjąć — odrzucić. Trzydziestu czterech wodzów powstania listopadowego odrzekło — „odrzucić“.

Powszechny, jednogłośny okrzyk:
„Naprzód, naprzód! Raczej zginąć a-

^{*)} Odczyt wygłoszony przez Radio.

Wiadomości bieżące

29

listopada
1932

Wtorek

Saturnina

Jutro: Andrzej

Wschód słońca 7:19

Zachód słońca 15:29

TEATR WIELKI.

Wtorek 29 bm. godz. 7.30 „Powrót Odysa”, premjera. Abon. nr. 4.

Środa 30 bm. godz. 7.30 „Orfeusz w piekle”, premjera.

Czwartek 1 grudnia godz. 7.30 „Powrót Odysa”. Abon. nr. 4.

Piątek 2 grudnia godz. 7.30 Opera.

Sobota 3 grudnia godz. 7.30 „Powrót Odysa”. Abon. nr. 4.

Niedziela 4 grudnia godz. 3.30 „Marjusz” ceny niższe. Abon. nr. 2. — O godz. 7.30 „Powrót Odysa”. Abon. nr. 4.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 29 bm. godz. 7.30 „Pocałunek przed lustrem”. Abon. nr. 3.

Środa 30 bm. godz. 7.30 „Pocałunek przed lustrem” (sprzedane).

Czwartek 1 grudnia godz. 7.30 Wieczór recytacyjny Grosbarda.

Piątek 2 grudnia godz. 7.30 „Lekarz bez domny”, ceny najniższe. Abon. nr. 1.

Sobota 3 grudnia godz. 7.30 „Pocałunek przed lustrem”. Abon. nr. 3.

Niedziela 4 grudnia godz. 3.30 „Olimpia”, ceny niższe. Abon. nr. 2. — O godz. 7.30 „Pocałunek przed lustrem”. Abon. nr. 3.

Sala Colosseum. Film „Cierpiecie Josu”, rewja „Yo-Yo”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Trzy tysiące metrów murowanej wesołości”.

APOLLO: „Skończona pieśń”.

ATLANTIC: „Pieśń ucy”.

CASINO: „Kobiety bez przyszłości”.

CHIMERA: „Książę Bouboile”.

GRAŻYNA: „Ułani, Ułani”.

KOPERNIK: Harold Lloyd „Kino-manjak”.

MARYSIENKA: Harold Lloyd „Kinomanjak”.

OAZA: „Wyspa tajemnic”.

PALACE: „Atlantyda” z Brygidą Helm.

PAN: „Cesarzowa Elżbieta”.

PASAZ: „Niezwyciężony”.

PROMIEN: „Pod dachami Paryża”.

RAJ: „Księżna Łowicka”.

STYLOWY: „Białe cienie”.

ŚWIT: „C. k. feldmarszałek”.

UCIECHA: „Walka o honor”.

Wieczór ku uczczeniu rocznicy listopadowej w Klubie tow. Rady Grodzkiej B. B. W. R.

Pięknie zorganizowanym chociaż trochę spóźnionym obchodem uczciła Rada Grodzka BBWR. we Lwowie rocznicę oswobodzenia Lwowa. W udekorowanej sali klubu towarzyskiego w hotelu Europejskim zgromadziło się w sobotę wieczorem liczne grono uczestników uroczystości, wśród których zauważyliśmy prez. Rady Grodzkiej p. dra Z. Strońskiego, posła Wojtowicza, posła Baczyskiego, nac. wydz. dyr. poczt Bartyzela, dyr. urzędu pocztowego dworca gł. Hubera, star. grodz. dra Klimowa, prof. dra Ehrlicha, nac. wydz. Izby skarb. Karminskiego, dyr. Gończakowskiego, adw. dra Michalewskiego, red. dra Szarotę, r. Buszka, r. Höflingera i w. in.

Zebranie zgaślił prezes Związku Obrońców Lwowa inż. Lisowski, przypominając historyczną chwilę walki o przynależność miasta do Rzeczypospolitej, będącą wyrazem jego wierności.

Z produkcji artystycznych wysunął się na pierwszy plan śpiew art. op. p. Reychana, który swym dźwięcznym barytonem z wielką umiejętnością interpretacji wykonał szereg pieśni Moniuszki i innych kompozytorów. Również z zasłużonym aplauzem spotkali się

znana art. op. p. Wanda Korytko i młody utalentowany skrzypek p. Kazimierz Koszeliński. P. Kazimierz Wajda odpowiednio dobrane poezje (prześlizgnął wiersz Wierzyńskiego „Pilsudski” i Makuszyńskiego o żołnierzu polskim przed sądem Bożym) wygłosił z szczerem uczuciem i ujmującym wdziękiem.

Zakończyło program gorące przemówienie posła wiceprez. dra Strońskiego, który przypomniał moment nadania miastu przez Marszałka Pilsudskiego orderu Virtuti Militari, co jest wyraźnym zaprzeczeniem zarzutu, jakoby znaczenie obrony Lwowa miało być niedoceniane i przyciemniane. Walka o Lwów stanowi po wieczne czasy dowód polskości miasta, gdyż nie można o rzecz obcą być się tak, jak walczyli o Lwów nasze orle. Była to walka nie tylko o Lwów, ale o całą Polskę, gdyż niema potęgi Polski bez Lwowa i Wilna. Zaznaczywszy to stwierdził mówca, że uznanie tego faktu nie zmieni wcale polityki sfer rządzących i BBWR. w kierunku zgodnego współżycia z ludnością ukraińską.

Przemówienie przyjęto żywymi oklaskami. Następnie odbyło się zebranie towarzyskie. (mg)

— Premjera w operze. Od szeregu tygodni ciągną się próby z opery komicznej Offenbacha „Orfeusz w piekle”. Obecnie wszystko jest już gotowe, tak że premjera tej opery, która się odbędzie we środę 30 bm. pójdzie niezwykle sprawnie. W „Orfeuszu” udział biorą wszyscy niemal soliści opery lwowskiej wraz z kilkoma nowymi siłami, które niewątpliwie dzięki swemu talentowi i urodzie — staną się ulubieńcami publiczności. Wielki nacisk położono również na stronę choreograficzną, to też podziwiać będziemy mogli szereg tańców układu St. Fajszewskiego w wykonaniu solistów baletowych i zespołu baletowego. Zachwycać również będą dekoracje i nowe kostiumy art. malarza J. Wodyńskiego. Orkiestrą dyrygować będzie Adam Dollżycki. Przedprzedaż biletów w kasie Teatru Wielkiego i biurze Małop. Agencji i Reklamy ul. Chorażczyzna 7.

— Teatr Wielki. Dziś, we wtorek dla uczczenia dwudziestej piątej rocznicy zgonu Stanisława Wyspiańskiego, odbędzie się w Teatrze Wielkim uroczysta premjera „powrotu Odysa” ostatniego, na krótko przed śmiercią wykonanego dramatu Wieszcza. Tragizm postaci króla Ithaki odtworzy reżyser przedstawienia p. Janusz Strachocki. Staranne, pełne pietyzmu przygotowanie, rewelacyjne dekoracje Andrzeja Pronaszki, dają rękojmię, że premie-

ra stanie na najwyższym teatralnym poziomie. Obok „powrotu Odysa” grany będzie z niemieckiego oryginału przez A. E. Balickiego przełożony fragment dramatu Wyspiańskiego „Weimar” w reżyserii J. Golaszewskiego. Oraz „Śmierć Ojeli” w interpretacji artystycznej p. Ireney Eichlerówny. (Abonament Nr. 4).

— Teatr Rozmaitości. W Teatrze Rozmaitości cieszy się nadal niezwykle powodzeniem sensacyjna sztuka L. Fodora pt. „Pocałunek przed lustrem”. Rozprawa sądowa, tocząca się na scenie i na widowni budzi ogromne zainteresowanie publiczności. (Abonament Nr. 3).

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biura Abo (ul. Rutowskiego, 2. Firma Anoda, która na zamówienie telefoniczne wysyła bilety do domu, Tel. 26-56.

— Atrakcyjna Rewia „Yo-Yo” w Colosseum. Dziś w Colosseum aktualna rewia „Yo-Yo” z J. Sokołowską, F. Kozłowską, L. Semplinskim, F. Sulimą-Jaszczołtem i zespołem rewersów na czele. Rewia ta pójdzie tylko do środy włącznie. Na ekranie wspaniały film pt. „Cierpiecie Josu”.

— Związek kat. Tow. komunikuje, że z akcji „czarnego krzyża” zebrano w tym roku 432 zł., które będą rozdzielone między

dziś, należące do Związku. W r. ub. z takiej samej imprezy rozdzielono 609 zł. między 12 zakładów dobroczynnych.

— Kurs naukowej organizacji pracy urzędu Związek słow. Absolwentów Szkół Handlowych w lokalu T. S. H. przy ul. Franciszkańskiej 9 dla swoich członków w czasie od 28 listopada do 3 grudnia br. Wykładać będą: „Organizację przedsiębiorstw” prof. dr. M. Rosenberg, „Psychotechnikę” prof. dr. M. Stoniewska, „Organizację pracy” dyr. dr. F. Tomane.

— Ze Związku niższych funkcjonariuszy państwowych. Przed kilku dniami odbyło się walne zgromadzenie członków Związku niższych funkcjonariuszy państwowych Rzplitej P. Okręgu Wojew. lwowskiego. Po przeprowadzonych wyborach w skład nowego zarządu zostali wybrani: prezesem Ilcecko Tomasz, sekretarzem Dyczko Józef.

— Kasyo i Koło Literacko Artystyczne we Lwowie. Piątek, dnia 2 grudnia 1932. Początek o godzinie 19-tej Zofia Stryłska wygłosi odczyt pt. „Bożki i obrzędy słowiańskie”. Odczyt ilustrowany będzie przeżeczami. Bilety do nabycia w kancelarii Kasyo i Koła Lit. Art.

— W rocznicę powstania Listopadowego. Z okazji 102-giej rocznicy powstania listopadowego, dnia 29 listopada br. o godz. 9 odbędzie się w kościele garnizonowym OO. Jezuitów uroczyste nabożeństwo, na które Komendant Garnizonu Lwów zaprasza przedstawicieli władz państwowych i komunalnych, związków i instytucji społecznych, oraz ogół obywateli miasta.

— Bezrobotni inwalidzi, wdowy i sieroty mają się zgłaszać w Związek inwalidów, ul. Ossolińskich, w godz. między 8—9-tą rano, celem zarejestrowania się.

Koncert pianisty Alexandra Uniskiego I. Laureata Konkursu Szopenowskiego, odbędzie się dziś, we wtorek. Bogaty program wieczoru obejmie utwory Scarlatti, Liszta, Chopina, Albenitza i Infante-go. 3269

Koncert muzyki jugosłowiańskiej.

W dniu 1 grudnia cała Jugosławia obchodzić będzie uroczystość 14-lecia powstania wolnej, niepodległej i zjednoczonej Jugosławii. Dzień 1 grudnia jest dla nasych braci z południa najświętszym świętem państwowym, jak dla nas 11 listopada. W dniu tego wielkiego święta Jugosławia cała Polska powinna dać wyraz swoim uczuciom braterskim dla południowych pobratymców. Sposobem wyrażenia tych uczuć przez społeczeństwo lwowskie zajęła się lwowska Liga Polsko-Jugosłowiańska, która w dniu 1 grudnia urządziła w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego o godzinie 20.15, uroczysty koncert muzyki jugosłowiańskiej z udziałem znanych lwowskich artystów. Urządzając ten koncert, Zarząd Ligi poczuwa się do miłego obowiązku zaproszenia na ten uroczysty wieczór wszystkich przyjaciół i sympatyków bratniego i bohaterskiego narodu jugosłowiańskiego.

nieżyli się poddać Moskalowi! Niech żyje Rybiński!” zabrzmiął na wiadomość o decyzji wodzów.

Poczęto przechodzić most na Wiśle pod Włocławkiem, by połączyć się z drobniejszymi oddziałami powstańców, rozsiadani na drugim brzegu rzeki i przedostać się w krakowski. Lecz wykonanie tego planu wobec dalszego oskrzydlenia nieprzyjacielskiego okazało się niemożliwym. Nadercennie próbowano manewrami w różne strony wymknąć się z naciskającej obrożi wojsk nieprzyjacielskich.

Gdy dalsze przeciąganie walki okazało się niepodobieństwem, postanowiono, „aby nieprzedawnionych praw Narodu żadnym układem nie poddawać w wątpliwość” przekroczyć granicę pruską, „by w obcom państwie złożyć broń”, podniesioną za całość, wolność i niepodległość Ojczyzny!”.

I nadszedł dzień 5-ty października 1831 roku. Ruszyły polskie szeregi już nie w bój po zwycięstwo, lecz ku pruskiej granicy... Szli wolno, z pochyloną głową, żegnając Ojczyznę na zawsze, szli pognębieni, lecz nie ulegli... by na obcą ziemię zanieść protest, by wśród obcych ludów dążyć do spełnienia swych marzeń... Tylne strażę wiodł generał Dembiński, szuki jego posuwały się w porządku i karności, uroczyste, świadome ważności chwili. Dopędził go parlamentarzysta rosyjski i zdziwiony zapytał, czemu wojska polskie nie przyjmują carskich warunków. „Wina to waszego państwa”, — odrzekł Dembiński, — „on sądził, że z hordą azjatycką ma do czynienia, która do boju zwykła pę-

dzić, zapominał, że jesteśmy narodem cywilizowanym, który swobody pragnie, który przez dziesięć miesięcy wytrzymał walkę z całą waszą potęgą, na inne więc zasługiwał warunki! Polacy za wolność walczyli, a gdy im jej los wywalczyć nie pozwili, udajemy się raczej pod opiekę cywilizowanych narodów, aniżeli byśmy przyjąć mieli poniżające warunki!”. Słowom tym towarzyszyła ostatnia komenda: „Ognia!”. Podpułkownik Kamiński wykonał ostatnią szarżę na ziemi ojczyściej, aż polskie szeregi stanęły na ziemi pruskiej.

Dnia 5-go października, równo w ośm miesięcy po wkroczeniu olbrzymiej armii rosyjskiej w granice Królestwa, zastępy polskie w sile 28.000 ludzi przeszły granicę pruską pod Brodnicą.

Promienie zachodzącego słońca opromieniły krwawą aureolą tych, „co godni samych siebie, wytrwali do końca, obfita krwią zaznaczywszy ostatnią walkę, weszli do Prus tak, jak ich mieszkańcom odinalowała sława, w szyku utrzymanym, w milczeniu i karności, pomni, że świat cały ma na nich zwrócone oczy, że każde poruszenie ich należało do historii, że w tej uroczystej chwili wznieść się należało ponad losy, że postępowaniem swem utwierdzić mieli, że byli: obrońcą wolności i Ojczyzny!”.

Jak długo broń miała w ręku, hamowali swój ból, lecz gdy padła nieśczęsna komenda: „Stój! Składaj broń!”, zalkali głośno ci ludzie niezłomni. Obejmowali swe konie, żegnając je czule, z głuchym szczeniem

dała na stos broń zwycięska, towarzysząca tylu dni chwały.

Łzy pojawiły się w oczach Prusaków, których Polska nigdy do przyjaciół swych nie zaliczała. Kapela niemieckie zagrały „Jeszcze Polska nie zginęła”. Wzruszeni ostatnim aktem wielkiej dziejowej tragedii, która rozgrywała się przed jej oczyma, mieszkańcy witali serdecznie gromadę bezdomnych nędzarzy, obdartych, nieraz bez butów, z malowanymi jedynie papierowymi cholewkami na nogach, lecz odzianych w niezwykle dostojne, w niezmierny heroizm duszy. Szli między obcych, na nędzę i poniewierkę, spełniwszy Ojczyźnie najwyższą ofiarę, unosząc niepokonany honor narodowy, roznosząc sławę Polski po świecie, stając się na oczach narodów symbolem bojowników o wolność.

Generał pruski hr. Zeppelin zobaczyć pragnął ową sławną kolumnę czwartaków w ordynku bojowym. Stanęły resztki sławnego pułku czwartaków, raz jeszcze ujęli broń, przepasali pasy i z muzyką przedelfowali przed pruskim generałem, który pełen wzruszenia uklonił wojskowym przyjaźni ostatnią ich defiladę.

W Prusach zbyt głośno manifestacje hamowała niechęć rządu. W pamiętniku kapitana wojsk polskich, Zielińskiego, czytamy: „Nie śmiały sympatyzować z nami otwarcie, lecz towarzyszące nam tłumy ludności, silny uścisk ręki, były wymownym wyrazem. Z wiatrem dolatywały do nas życzenia i pożegnania. W przejeździe wszędzie rodzajem uroczystego poszanowania otoczeni, jechaliśmy, uno-

sząc ze sobą życzliwość i błogosławieństwo”.

A choć rząd pruski na szubienicy umieszczał nazwiska wszystkich oficerów Poznańczyków, którzy wbrew zakazowi wstąpili do armii polskiej, to mimo rozstawionych straż, co ranka szubienica wienieczone była świeżymi kwiatami i liczne pieci-grzymki oddawały jej hołd. Częściej niż to miłe było rządowi, wspominać poczęli z dumą niektórzy mieszkańcy swe polskie pochodzenie, a żywo i głośno biły serca w Poznańskiem.

Lecz gdy polskie szeregi w dalszej swej drodze przeszły pruską granicę i znalazły się w innych krajach niemieckich — odwrót zwyciężonych przemienił się w pochód triumfany. Tłumy mieszkańców biegly na ich spotkanie, chorzy zrywali się z łóżek, matki wskazywały bohaterów dzieciom...

Obszarpany mundur polski zajaśniał blaskiem apoteozy. Szli ranni i niedobici obrońcy Ojczyzny, szli długim szeregiem jako długa i żywa skarga, jako ciężki wyrzut sumienia dla królów i ludów.

Każdy pragnął dłoń ich uściskać, w gościć w swym domu tych, co stracili wszystko, ziemię ojczystą, rodzinę, a nawet nazwisko własne, gdyż wielu pod przybranym imieniem podróżować musiało, a odpowiedzieć mogli na te liczne objawy sympatii „jedyńciami wdzięcznymi...”, jak to napisał do pamiętnika polski oficer swym niemieckim przyjaciołom.

(Dokończenie nastąpi.)

Uroczystość w gimnazjum im. Król. Jadwigi.

Dnia 26 bm. odbyła się w pięknej auli nowego gmachu gimnazjum im. kr. Jadwigi podniosła uroczystość ku uczczeniu 25-ciolecia śmierci Stanisława Wyspiańskiego.

W nastrój misterjum wprowadziło zebranych przemówienie ucz. kl. VIII. Ireny Krzemickiej pt. „Poeta Pełnego życia“, w którym prelegentka przedstawiła wieczne odradzanie się ducha poety przez śmierć i ideał pełnego życia, który uświadomił sobie wielki wieszcz narodu.

Na tle nader oryginalnych dekoracji, pendzka ucz. kl. VIII. M. Łukasówny, przy ilustracji muzycznej ucz. kl. VIII. J. Sokołowskiej (Chopin i Beethoven) zespół uczennic odegrał fragmenty dramatyczne i liryczne utworów Wyspiańskiego. Część I. misterjum symbolizowała przeczcucie śmierci i śmierć poety, część II. wyzwolenie i narodziny przez śmierć.

Złote pióra w złodziejskich rękach.

Wczorajszej nocy, gdy Lwów cały podniecony był ulicznymi ekscesami, włamywacze nie próżnowali, ale w samym centrum miasta dokonali śmiałego włamania. Otwarli żaluzję sklepu przyborów do pisania „Sarmacja“ przy ul. Akademickiej, włamali się do wnętrza i ukradli większą ilość t. zw. „złotych piór“ i „wiecznych rączek“ oraz ołówków. Po włamaniu sprawcy nie zauważeni przez nikogo oddalili się. Szkoda wynosi 3500 zł. W sprawie tej policja wdrożyła dochodzenia.

Droga do więzienia przez fałszywe weksle.

Wczoraj policja aresztowała niejakiego Maksymiliana Mandelbauma (Jagiellońska 7) za oszustwo. Położył on fałszywe podpisy na kilku wekslach i wyrządził szkodę na 1775 dol. drowi Rosenbaumowi.

— Trzy odczyty o Wyspiańskim. Nakładem Drukarni Urzędniczej we Lwowie wyszła z druku broszura p. o. dr. Walerjana Kwiatkowskiego pt. „Wyspiański - Bandurski - Piłsudski“, zawierająca trzy odczyty o Wyspiańskim. Ze względu na obchody ku czci Wyspiańskiego może ona w bieżącej chwili być bardzo pomocną nauczycielowi i organizatorom społecznym. Czy sty dochód z jej rozsprzedaży przeznaczone jest na fundusz budowy pomnika ks. Biskupa Bandurskiego we Lwowie. Ze względu na ten cel i na zadania, jakie broszura ta spełnić może, Komitet Obywatelski budowy pomnika gorąco ją poleca.

— Wojewódzkie i Powiatowe Komisyje Oszczędnościowe. W myśl dekretu o obniżeniu kosztów administracji komunalnej ukonstytuowała się Wojewódzka Komisja Oszczędnościowa we Lwowie, oraz Powiatowe Komisje Oszczędnościowe. W skład Woj. Komisji Oszczędn. weszli: dr. Paweł Csała, dr. Stefan Iszkowski ziemianin w Rokicie, dr. Jasiński dyr. Izby przem. Jan Kanty Piau kupiec, senator Powiatowy — jako przedstawiciele płatników podatków, oraz radca Frankowski powołany przez p. Wojewodę i referendarz Wrzoś jako delegat Izby Skarbowej. Równocześnie Wojewoda lwowski powołał we wszystkich powiatach przewodniczących powiatowych komisji oszczędnościowych, w których są przedstawiciele Urzędów Skarbowych i przedstawiciele płatników podatków.

— Nóż w robocie. Wczoraj aresztowano dwóch nożowców: Franciszka Chrzanowskiego i Karola Wołskiego za przebiecie nożem Aleksandra Michalaka.

Demonstracje na ulicach Lwowa.

NOCNE EKSCESY.

Wczoraj donieśliśmy, że wszczęte w niedzielę po południu ekscesy uliczne przeciągnęły się do późnej nocy. Na Walach Hetmańskich rozprószone grupe akademików, którzy zwarem kołem otoczyli kogoś, kto usiłował przemawiać. Aresztowany został pewien student filozofii w chwili, gdy odrzucił od siebie rewolwer.

W jednej z takich bójek ulicznych został przebit i odwieziony do szpitala akademik Mieczysław Bem. Stan jego nie jest groźny.

Nad ranem wybito szyby prawie równocześnie w Żydowskim Domu Akademickim przy ul. Teresy i w mieszkaniu prezydenta miasta Drojanowskiego. Ta ostatnia demonstracja pozostała zapewne w związku ze stanowiskiem Rady miejskiej, jakie zajęła w rezolucji odnośnie ekscesów antyżydowskich we Lwowie.

NA WYŻSZYCH UCZELNIACH ZAWIESZONE WYKŁADY.

Dziś rano na wyższych uczelniach nauka trwała załedwie około jednej godziny — normalnie. Już około 9-tej zauważono tendencję w kierunku prowadzenia demonstracji i dalszych ekscesów. Studenci żydzi zostali z sal usunięci.

Na Politechnice wydarzyło się, że w jednej ze sal odbywała się zupełnie normalna praca w obecności studentów katolików i żydów. Przed budynkiem Politechniki przybyła grupa młodzieży z Wyższej Szkoły Handlowej, która domagała się usunięcia żydów z sali. Studenci katolicy i żydzi zabarykadowali się, aby nie dopuścić do awantur. Wylamane zostały jednak drzwi, o spokojnej pracy i nauce nie było mowy.

Rektor Politechniki dr. Zipser jawił się w zagrożonych miejscach osobiście, aby ekscesy łagodzić i niedopuszcząć do ostrzejszych przejawów demonstracyjnych.

Po godz. 10-tej sytuacja na wyższych uczelniach stawała się coraz trudniejsza. Wobec ostrzejszych ekscesów i bójek w Wyższej Szkole Handlowej przy ul. Bourlarda 5, wykłady zostały przerwane i zawieszone.

Rektor Politechniki dr. Zipser zawiesił wykłady na Politechnice do dalszego zarządzenia.

Na Uniwersytecie wobec awantur i ekscesów Rektor ks. Gerstman zdecydował zawieszenie wykładów około godziny 11-tej.

Na Politechnice zebrał się około godziny 1-szej Senat na nadzwyczajne posiedzenie, które rozpatrzyło sytuację i aprobowało zarządzenia Rektora.

Dziś odbędzie się drugie posiedzenie Senatu, na którym niewątpliwie kwestia ekscesów będzie w dalszym ciągu omawiana, oraz przedyskutowane będą sposoby ich stłumienia.

STANOWISKO SENATÓW AKADEMICKICH.

Agencja „Wschód“ dowiaduje się: Senaty wyższych uczelni we Lwowie zaskoczone zostały faktem demonstracji i ekscesów, pozostających w związku z niezwykle tragicznym zajściem nocnym przy ul. Szajnoch.

W tej chwili, w której wobec żalob i czarnych flag powiewających na wielu budynkach akademickich we Lwowie — należy oczekiwać powagi i skrupienia, odbywają się demonstracje i ekscesy, sceny gorszące, bójki i wąsanie się młodzieży po ulicach miasta.

Organa bezpieczeństwa nie mogąc dopuścić do kontynuowania demonstracji, otrzymały ostre polecenia i instrukcje. Grona profesorskie uczynią wszystko, by przestrzedz młodzież przed dalszymi ekscesami, chociażby tylko ze względu na załobę po stracie kolegi, który zginął tragicznie od ciosów zwykłych bandytów nocnych.

OSTATECZNA DECYZJA W SPRAWIE SADU DORAŻNEGO.

Przez całą noc wczorajszą władze sądowe i policyjne prowadziły dalsze dochodzenia celem ustalenia szeregu ważnych szczegółów zbrodni przy ul. Szajnoch. Przed południem wszyscy 4 aresztowani: Katz, Keller, Schmer i Tunc zostali odstawieni do Sądu okręgowego do dyspozycji Prokuratora.

W sprawie zabójstwa przy ul. Szajnoch wdrożone zostało postępowanie doraźne. Śledztwo prowadzi wiceprokurator Tournelle.

W ciągu popołudnia dowiedzieliśmy się, że prokurator Sądu okręgowego zdecydował ostatecznie postawienie czterech winowajców przed sądem doraźnym.

SEKCJA ZWŁOK ŚP. GRODKOWSKIEGO.

Wczoraj rano odbyła się sekcja zwłok śp. Grodkowskiego. Z ramienia władz uczestniczyli w sekcji: wiceprokurator Tournelle, sędzia śledczy Papierkowski i komisarz policji Ciesielczuk.

Sekcja ustaliła wszystkie szczegóły potrzebne do dalszych dochodzeń przy czym zarządzone zostało badanie krwi. Należy zaznaczyć, że jeden z aresztowanych miał na rękawie palta znaczne ślady krwi. Również obuwiu aresztowanego nosiło ślady krwi. Jest to szczegół bardzo ważny dla ustalenia bezpośredniego sprawcy zabójstwa.

W godzinach południowych prześluchiwał aresztowanych sędzia śledczy p. Epler.

BRAT ZABITEGO STUDENTA U P. WOJEWODY.

P. Wojewoda lwowski dr. Rożniecki przyjął dziś księdza Grodkowskiego, brata tragicznie zmarłego studenta, który przybył do Lwowa celem zajęcia się pogrzebem.

UTARCZKI I BÓJKI ULICZNE.

Wobec nieustających ekscesów prawie wszystkie sklepy miały przez cały dzień spuszczone rolety. Na ulicach wybuchały bójki między demonstrantami a przechodniami. W południe przechodził przez ogród Kościuszki Józef Rosenstock urzędnik prywatny. Został on przez trzech ków napadnięty, pobity i pokrwawiony. Rosenstock broniąc się dobył rewolweru i oddał kilka strzałów nie raniąc nikogo.

Na ul. Akademickiej policja wobec rozmiarów wykroczeń, zmuszona była do użycia oddziału konnego, który szarżował w stronę tłumu.

KOMUNISCI ZNOWU NA WIDOWNI.

Jak przedwczoraj, tak i w dniu wczorajszym komuniści postanowili przy ogniu ekscesów upiec własną pieczeń. W tym celu doprowadzili we wczesnych godzinach rannych do drobnych wystąpień w pobliżu Urzędu Pośrednictwa Pracy, gdzie próbowali przemawiać. Usiłowania, zmierzające do wywołania awantur komunistycznych nie udały się, jednak grupy ludzi skierowały się na Rynek. Tutaj w kilku miejscach agitatorzy komunistyczni na wołali do rzucenia się na stragany. Policja zlikwidowała te anemiczne masówki.

FANTASTYCZNE PLOTKI O ZAJŚCIACH ULICZNYCH.

Mimo powagi chwili pewne czynnik, którym zależało na stwarzaniu pod nieconnego nastroju, rozpowszechniały różne zgola fantastyczne pogłoski o incydentach ulicznych. Plotki te były nieprawdziwe.

ODEZWA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Wczoraj po południu ukazały się duże plakaty z odezwą do ogółu młodzieży akademickiej:

Koleżanki i Koleżdy!

Tragiczna śmierć kolegi śp. Jana Grodkowskiego z rąk mętów społecznych wstrząsnęła całym społeczeństwem, jak każda potworna zbrodnia. Wierzmy, że morderców spotka surowa i przykładowa kara w trybie postępowania, jakie przewiduje prawo za najcięższe zbrodnie.

W obliczu powagi śmierci wzywamy wszystkich Kolegów i Koleżanki do zachowania pełnego spokoju, godnego honoru Akademika-Polaka. Uważamy za swój obowiązek stwierdzić, że tragiczna śmierć śp. Jana Grodkowskiego nie może być wykorzystana przez agitatorów politycznych OWP. i KPZU. dla jakichkolwiek wystąpień o charakterze odwetu, ponieważ ohydny mord nie miał podłoża politycznego. Smutne wydarzenia, które już nastąpiły potępiamy, jako ubliżające majestatowi śmierci i poniżające godność Narodu Polskiego.

Wykorzystanie tragicznej śmierci, której tło i warunki są wyraźne, dla celów partyjnych jest niskie i głęboko nieuczciwe. Żaloba, która okryła ogół Polskiej Młodzieży Akademickiej winna przejawiać się w pełnym serdecznym bólu skupieniu, jako jedynie właściwej formie czci dla śp. zabitego Kolegi.

Legion Młodych.

Akad. Oddział Zw. Strzeleckiego. Związek Polskiej Młodzieży Demokrat.

Zwrot ukradzionych przedmiotów właścicielom.

Wydział śledczy PP. m. Lwowa za kwestjonował w czasie rewizji domowej u złodzieja torebkarza Wysockiego Kazimierza następujące rzeczy: 1 sukienka jedwabna granatowa, szal futrzany z tchórzy na brązowej podszewce, 1 chusteczka biała z monogramem E. S., skrzypce ze smyczkiem, teczka skórzana brązowa z nikłowym zamkiem, okulary w rogowej oprawie ze złotym łącznikiem, okulary w nikłowej oprawie, zegarek nikłowy marki „Cyma“ w kopercie, zegarek nikłowy „Roskop“, nikłowa maszynka do składania monet, mała lizeczka z monogramem H. R., złoty łańcuszek z medalionikiem N. M. P., brązowy łańcuszek z wisiorkiem dzika i grzyba, torebka czarna skórzana z pugilaresem z plikiem fotosów kinowych i filmem połamanym, torebka czarna sukienna wewnątrz woreczek z płótna białego, zawierający różaniec

dwoma medalionikami i krzyżykiem, torebka czarna sukienna z łańcuszkiem, wewnątrz różaniec czarny, jeden klucz do drzwi, jeden pugilaresik koloru złotego z nikłowym zamkiem i rzemyczkami z napisem „Wiesbaden“, oraz książeczka do modlenia Wychoźstwa Polskiego w siennej oprawie, torebka czarna pluszowa ściągana na taśmienie, wewnątrz różaniec koloru srebrnego z krzyżykiem i medalionikiem, jedna rączka z ołówkiem w czarnej oprawie, jeden notesik koloru złotego z roku 1926, torebka z czarnej materii w białe paski z czarną podszewką ściągana na kółeczkach, wewnątrz pugilares skórzany brązowy i jedna pochwa na cwikier. Osoby, którym wspomniane przedmioty zostały skradzione mogą obejrzyć je w kancelarii Wydziału śledczego PP. m. Lwowa, ul. Kazimierzowska 30, I. p., drzwi nr. 5 w godzinach urzędowych.

ZE SPORTU.

Z lasów i pól.

Ubiegły tydzień nie dopisał. Brak mrozu i śniegu i prawdziwie jesienna szaruga sprawiły to, iż niektóre towarzystwa nie urządziły polowań a wyniki innych są b. słabe.

Miejskie Tow. Myśl. polowało w sobotę w Grzybowicach w strzelb 11 — zajęcy 50.

Lw. Tow. im. św. „Huberta“ miało w Siedlechowicach w sobotę w strzelb 13 również 50 zajęcy.

Lw. Tow. Myśl. „Venator“ w sobotę w Kulikowie w strzelb 12 — zajęcy 24.

Komarniańskie Tow. Myśl. w Porzeczu w strzelb 7 — zajęcy 14.

Lw. Tow. Myśl. „Zubr“ 19 i 20 listopada w Kalnikowie w 8 strzelb — 52 zajęcy

Lw. Tow. Myśl. „Nemrod“ w Żurawnikach 19 listopada w 18 strzelb — zajęcy 34.

Boryslawsko - Drohobyckie Tow. Myśl. polowało 23 października w Dobrohołowie w 23 strzelb — rogacze 1, lisów 4 i 18 zajęcy; 30 października w Ułychniej w strzelb 11 — lisów 3, zajęcy 20; 6 listopada w Czaplach w strzelb 8 — zajęcy 15; 13 listopada w Łastówce w strzelb 4 — lis 1; 20 listopada w Raniowicach w 18 strzelb — zajęcy 17.

Kronika sportowa.

WZMOCNIENIE DRUŻYNY „POGONI“.

Łódzki WKS. nadesłał zwolnienie swego napastnika Wołańczyka H., który odbywając we Lwowie studia w Akademii Weterynaryjnej zgłosił już w październiku swe wystąpienie do „Pogoni“.

GOŚCIE ZAGRANICZNI HOKEISTÓW

Pertraktacje kierownictwa drużyny hokejowej Pogoni w celu sprowadzenia drużyn zagranicznych uwiecznione zostały pomyślnym rezultatem. W bieżącym sezonie zobaczymy we Lwowie W. E. V. z Wiednia, B. K. E. z Budapesztu, B. S. C. z Berlina oraz T. E. V. z Opawy. Z drużyn krajowych gościć będzie Cracovia i Sokół krakowski, Legia i A. Z. S. z Warszawy. Wyjazdy projektowane są do Bukaresztu, oraz ew. do Wiednia.

Jak więc widzimy program jest bogaty i w razie całkowitego przeprowadzenia przysporzy Lwowiakom sporo emocji.

KANADYJCZYCY W SZKOCJI.

W Glasgow dokonała kanadyjska drużyna Edmonton Superiors reprezentacja Szkoci 8:1.

— 0 —

Uroczystości krakowskie ku czci Wyspiańskiego

ZJAZD ARTYSTÓW-PLASTYKÓW. — MOWA MINISTRA W. R. I O. P. — WYSTAWA DZIEŁ WYSPIAŃSKIEGO.

Jak już donieśliśmy, jednym z głównych punktów programu uroczystości krakowskich ku czci Wyspiańskiego był zjazd artystów-plastyków. Uroczysta inauguracja zjazdu odbyła się w sobotę o godz. 11.30, w sali Domu Towarzystwa Lekarskiego, w którym dekoracje wnętrza wykonał Stanisław Wyspiański. W chwili wejścia na salę p. Min. Jędrzejewicza, zebrani powstałi z miejsc. Zjazd zgaił prof. Skoczylas, zaznaczając, iż dzisiejszy zjazd zwołano celem naradzenia się nad rolą sztuki polskiej w dzisiejszej chwili, oraz nad ciężkiem położeniem artystów-plastyków. Zjazd zwołany został do starego Krakowa, któremu patronują duchy Matejki i Stanisława Wyspiańskiego, w końcu prof. Skoczylas zakomunikował, że na 44 instytucje i związki plastyków w Polsce, bierze udział w zjeździe 39 w osobach 63 delegatów.

Do prezydium zjazdu wybrano prof. Mehoffera z Krakowa, artystę malarza Kędzierskiego z Warszawy, art. malarza Wyczółkowskiego, Ślęzińskiego i Jarockiego.

Przewodniczący zjazdu rektor Mehoffer, witając serdecznie p. Ministra, wyraził nadzieję, że obecność na zjeździe Ministra W. R. i O. P. napędzi delegatów ufnością, iż obrady zjazdu przyjęte będą przez Rząd życzliwie.

Następnie zabrał głos p. Minister W. R. i O. P. Janusz Jędrzejewicz, wygłaszając następujące przemówienie:

Szanowni Państwo! W dniu poświęconym pamięci jednego z najwielkich naszych malarzy, w dniu, który przejść ma całkowicie pod znakiem sztuki, zjechaliście się wy, artyści, ludzie kształtu, linii i barwy, aby omówić wspólnie was obchodzące sprawy, a może aby zaczerpnąć nieco tchu i mocy w atmosferze, w której żył i pracował Stanisław Wyspiański.

Byłem przez was proszony o wygłoszenie słów paru, słów powitalnych,

mowy programowej, a może chodziło prosto o to, aby człowiek, który z natury swego urzędu ma troszczyć się o sprawy kultury, zajął wobec tego odcinka twórczej pracy kulturalnej, który wy reprezentujecie, jakieś zdecydowane stanowisko, aby powiedział n.p. co o wadze tego odcinka sądzi, wypowiedział się o warunkach w jakich państwo pracujecie, podał sposób przezwyciężenia trudności, które w swojej pracy odczuwacie. Wiem iż nadto dobrze, jak wielkie są te trudności, trzeba wyraźnie powiedzieć, że przyszły zle czasy dla ludzi sztuki i, choć Rząd dokłada wszelkich starań, aby twórczość artystyczna podźwignąć, przecież wszystko czem na ten cel dysponuje, może w małej zaledwie mierze polepszyć trudną sytuację. Zdałoby się żeśmy zrobili dużo w ciągu niewiele lat od odzyskania naszej niepodległości, dziś mamy prócz Akademii krakowskiej jeszcze Akademię warszawską i Wydział Sztuki Uniwersytetu Wileńskiego, a prócz tego szeregu szkół o poziomie najwyższym, ale te wysiłki, aczkolwiek niewątpliwie dużego znaczenia, nie rozwiązują zagadnienia swobodnej twórczości i możliwości życia dla artystów, gdyż te zależą nie od rządu, lecz od tego, co trzeba nazwać słusznym rynkiem pracy; ten rynek zmniejszył się niesłychanie, ilość mecenasów stopniała do zera, nie przesadzę chyba, gdy powiem, że jedynym już chyba i ostatnim mecenasem sztuki jest Państwo, a i ono ma znacznie skromniejsze możliwości.

Cóż z tego stanu rzeczy wynika: czy rezygnacja z pracy artystycznej, czy sprzeciw w stosunku do twórczego imperatywu, który zmusza oko ażeby patrzyło w świat piękna, wciśniętą rękę olówek lub pendzel, czy też tem większa wytrzymałość, tem silniejsze zaciśnięcie zębów, tem większa moc przetwarzania, tem większa

pasja artystyczna, sądzę, że losy polskiej sztuki w waszych, proszę państwa, rękach się znajdują. Będą one w pierwszym rzędzie wynikiem waszej zwycięskiej woli przezwyciężenia oporu i trudności, aby wyjść z obecnego kryzysowego stanu. W tej waszej pracy Rząd będzie wam dopomagał wszystkimi dostępnymi mu środkami, jestem głęboko przekonany, że mówię to nie tylko we własnym imieniu obecnego ministra oświaty, ale że mówię to w imieniu każdego Rządu polskiego i każdego polskiego ministra oświaty. Bo Polska jest narodem, który sztuce zawdzięcza nieporównanie więcej niż inne szczęśliwsze kraje. Bo właśnie sztuka ocaliła naszą duszę narodową z mocy niewoli. Ona krzesłała skry z ducha i oświećlała ciemności, ona sprawiła, że serca ludzkie nie zastygły, że ożywione jej krwią serdeczną, były całe pożądaniem życia i doczekały się dni triumfu — sztuka jest nam potrzebna nadal. Zadanie jej nie skończone, życie bez sztuki jest niemożliwością. Przyjdzie czas — wierzę — że niezadługo już twórcza praca zacznie przebudowywać Polskę. Powstaną wspaniałe gmachy, które wy będziecie projektowali, zostaną odsłonięte pomniki, które wy rzeźbić będziecie — sztuka zapanuje wszędzie, na placach, na ulicach, wejdzie do domów ludowych, do gmachów szkolnych, do wsi i miast, dotrze do wnętrza prywatnych domów najsłabszych warstw społecznych, stanie się potrzebą nieodzowną. Wasz dzień przyjdzie, przyjdzie napewno, bo sztuka jest wieczna i zginąć nie może.

Po przemówieniu p. Ministra, dr. Mieczysław Treter wygłosił odczyt o twórczości Stanisława Wyspiańskiego.

* * *

O godz. 17-cj odbyło się w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim uroczyste otwarcie wystawy dzieł Stanisława Wyspiańskiego, zorganizowanej przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Otwarcia dokonał p. Minister W. R. i O. P. Janusz Jędrzejewicz. Poza panem ministrem przybyli na uroczystość pp. wojewoda Kwaśniewski, prezydent miasta Belina Prażmowski i wiceprezydenci, dea O. K. gen. Łuczyński, gen. Kordian Zamorski, kurator Nowicki, rektor Uniw. Jagiellońskiego, rektor Akademii Sztuk Pięknych prof. Mehoffer, konsulowie państw obcych i liczna publiczność ze sfery kulturalnych Krakowa.

Uroczystość rozpoczęło przemówienie nie prezesa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych Jarockiego, który po witaniu p. ministra i zebranych gości podkreślił znaczenie obchodu 25-letniej rocznicy zgonu wieszczki niepodległości, Wyspiańskiego, obchodu odbywającego się pod protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Po przemówieniu p. prezesa artystów teatru miejskiego im. Juliusza Słowackiego odegrali pod reżyserją Józefa Karbowskiego „Wejmar“, fragmenty dramatyczne napisane w języku niemieckim przez Stanisława Wyspiańskiego w r. 1904, w przekładzie na język polski A. E. Balickiego.

Następnie p. Minister dokonał otwarcia wystawy i zwiedził ją wraz z przedstawicielami władz i zaproszonymi gośćmi.

Wystawa obejmuje 195 dzieł: rękopisy, książki, rysunki szkolne, liczne listy itd. Wśród przedstawionych obrazów znajdują się prace olejne, pastele, rysunki, studia akwarelowe, projekty wnętrz kościelnych, witraże i projekty polichromji, nadto rzeźby.

Wszystkie eksponaty pochodzą przede wszystkim ze zbiorów prywatnych.

Problem ubezpieczenia pracowników umysł. na wypadek braku pracy.

W miarę zwiększenia się kryzysu i wzrastającego bezrobocia coraz częściej między innymi zaczęto zajmować się problemem ubezpieczeń społecznych. To też bardzo często prasa rozmaitych odcieni politycznych poświęcała tym zagadnieniom swoje szpalty, nawołując do rozmyślnych punktów widzenia. Istniejące instytucje ubezpieczeń społecznych znalazły się w ogniu krytyki, często uzasadnionej, z jednej strony pracodawców, z drugiej pracowników umysłowych i fizycznych, a zatem obydwu stron w ubezpieczeniach zainteresowanych.

Koniec roku 1931 i rok 1932 przyniósł nieproporcjonalny do ubiegłego okresu wzrost bezrobocia wśród pracowników umysłowych. To też w ostatnim czasie szczególną uwagę zaczęto zwracać na Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, a szczególnie na zabezpieczenie na wypadek braku pracy. Obok artykułów rzeczowych, słusznie atakujących obecny stan rzeczy i wzywających do jaknajdalej idących i radykalnych reform, — pojawiały się również artykuły, bądź to wysuwające zarzuty niezgodne z faktycznym stanem rzeczy, bądź też alarmujące opinię publiczną niepokojącymi pogłoskami, jak o bliskim bankructwie ZUPU itp.

W celu zdementowania tych nieprawdziwych pogłoszek, oraz celem poinformowania opinii publicznej o obecnym położeniu finansowym ZUPU, zwołał prezes tej instytucji, b. minister Stesłowicz, w ub. sobotę konferencję prasową.

Wstrzymując się od wszelkich ko-

mentarzy, (do tego zagadnienia powrócimy bowiem w odrębnym artykule), podajemy pokrótce obraz faktycznych stosunków, oparty na realnych cyfrach, przedstawiony przez dyr. p. Seiferta.

Na terenie Polski istnieją 4 zakłady równorzędne, a mianowicie we Lwowie istniejący od r. 1909, w Warszawie od r. 1928, w Poznaniu i Królewskiej Hucie. Zakład lwowski, obejmujący swym zasięgiem Małopolskę i woj. wołyńskie, prowadził do końca r. 1927 tylko zabezpieczenia inwalidzkie. Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia wprowadzono dopiero dekretem z listopada r. 1927. Dekret ten równocześnie zmniejszył na pierwsze 5-lecie z 12 proc. na 8 proc. składki inwalidzkie i z 2 i pół proc. na 2 proc. na bezrobocie, podnosząc równocześnie świadczenia Zakładu o blisko 100 proc.

Z chwilą wprowadzenia ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, Zakład otrzymał na ten cel z ogólnego funduszu 1 milion złotych. Rok 1928 i 1929 był pod takimi auspicjami, że te 2 proc. wpływów grubo przekraczały świadczenia tego działu, tak że zaczęły się tworzyć rezerwy. Wbrew powszechnemu mniemaniu, majątek funduszu bezrobocia od samego początku był odrębnie administrowany i lokowany bądź w gotówce, bądź w papierach wartościowych, które mogły być każdej chwili upłynione. Wobec ogromnego wzrostu bezrobocia pod koniec r. 1931 była już gotówka zjedzona i trzeba było naruszyć papiery wartościowe i to wystarczyło do sierpnia b. r. W wrześniu zatem pozostało tyl-

ko z całego majątku 3-cia pozycja około 2 miliony złotych zaległości u pracodawców. Po długich staraniach zezwoliło Ministerstwo na przełanie z funduszu inwalidzkiego pożyczki w wysokości 60 proc. zaległości t. j. 1.100.000 zł. Kwota ta wystarczy do listopada włącznie.

W grudniu majątek funduszu bezrobocia stanowić będzie tylko owe 40 proc. nieściągalnych zaległości i bieżące wkładki około 200.000 zł. Świadczenia natomiast przekraczają pół miliona zł. miesięcznie.

Na pokrycie tego deficytu miesięcznego Rząd nie może nic wyasygnować — Zakład musi zatem we własnym zakresie zdobyć te fundusze. Z funduszu inwalidzkiego, który stoi bardzo dobrze i posiada 85 milionów zł.; naruszać nie wolno — więc jedynym środkiem, leżącym w mocy samego Zakładu, jest wyrównanie tego deficytu przez zmniejszenie świadczeń z 9 miesięcy statutowych do 6 miesięcy ustawowych.

Oprócz tego Związek Zakładów w Warszawie przedłożył Ministerstwu Opieki Społecznej szereg wniosków, zmierzających do pokrycia niedoboru. Do tej kwestji jednakże powrócimy w odrębnym artykule.

Pod koniec referowano również kwestję czynszów w domach mieszkalnych w ZUPU. Z przedstawionych cyfr i kalkulacji wynikało, że obecna wysokość czynszów nie jest za wysoka i w interesie ogółu pracowników umysłowych uzasadniona.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 2712/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek Dra Maksymiliana Silberschlägla w Buczaczu z powodu dozwoleń uchwala z dnia 9 czerwca 1931, E. 2712/28 licytacji na koszt opieszalego nabywcy odbędzie się dnia 28 grudnia 1932 w Sądzie tutejszym, biuro Nr. 34 licytacja pgr. lk 577, obszaru 24 ar 17 m. kw. gm. Żurawiniec, własność Paraski Hodowlanej z Żurawiniec. Powyższa realność została oszacowana na 1300 zł. Najniższa oferta wynosi 650 zł. Osoby roszcujące sobie prawa rzeczowe do powyższej nieruchomości winny je zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym, gdyż w przeciwnym razie nie będą ich mogli dochodzić na szkoda nabywcy w dobrej wierze.

Sąd Grodzki, Oddział IV.
Buczacze, dnia 22 listopada 1932. 6647

IX. E. 4069/32.5. Edykt licytacyjny. 28 grudnia 1932, godzina 9, odbędzie się w podpiwnym Sądzie, biuro 53, licytacja połowy realności w h. 694 gminy Świdowa, ocenionej na 125 zł. Najniższa oferta 85 zł. 40 gr. Warunki do przejrzania w Sądzie.

Sąd Grodzki, Oddział IX.
Czortków, 15 listopada 1932. 6648

E. 1256/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Mendla Wolfa odbędzie się w Sądzie podpiwnym dnia 20 grudnia 1932, 10 rano, licytacja parcel gruntowych 5649/2, 5650/2, 5651/2, 5652/2, 5653/2, 5654/2, 5655/2, gminy Magierów. Wartość szacunkowa 1093 zł. Najniższa oferta 728 zł. 68 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki.
Niemirów, 7 października 1932. 6650

E. 1556/32. Edykt. Dnia 30 grudnia 1932, godzina 10, sprzedaż się pgr. 125, 128, 2853, gminy Dusanów, Teodora Pryjmy. Wartość 1500 zł. Najniższa oferta 1000 zł. Prawa czyniące licytację niedopuszczalną, należy zgłosić przed licytacją, potem nie mogłyby być dochodzone.

Sąd Grodzki.
Przemysły, 16 listopada 1932. 6651

V. E. 4825/32. W sprawie egzekucyjnej Galicyjskiego Towarzystwa naftowego „Galicia” S. A. w Drohobyczu przeciw firmie „Iriag” Międzynarodowej Spółce dla przemysłu oleju skalnego, prostuje się zażalenie w edyktie licytacyjnym z dnia 15 października 1932 V. E. 4825/32/6, omyłkę płaćską w ten sposób, że najniższa oferta wynosi nie kwotę 19.101 zł. 50 gr., lecz kwotę 12.734 zł. 30 gr.

Sąd Grodzki, Oddział V.
Drohobycz, dnia 25 listopada 1932. 6663

E. 2132/32. Edykt. Dnia 30 grudnia 1932, godz. 9, odbędzie się w podpiwnym Sądzie licytacja realności w h. 2302, gm. Ładychyn o pgr. 834/23. Najniższa oferta 540 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki.
Mikulino, 24 listopada 1932. 6664

E. 3966/31. W sprawie egzekucyjnej wierzyciela pop. Leona Sterna w Nowym Sączu — przeciw zobowiązanym Metodemu Trochanowskiemu, Konstancji Trochanowskiej, Antoniemu Chłopikowi, Władysławowi Chłopikowi, Marii z Trochanowskich Chłopikowej w Krynicy — o 5188.02 dol. i t. d. zpn., odbędzie się dnia 30 grudnia 1932, godzina 9-ta przed południem w Sądzie grodzkim w Muszynie, licytacja realności lw. 1254, 1255, 930, 931 i 1257 ks. gr. gm. kat. Krynica wieś. Wartość szacunkowa 339117.56 zł. Najniższa oferta 171.687 zł. 12 gr. Warunki licytacyjne można przejrzeć przed licytacją w Sądzie.

Sąd Grodzki, Oddział IV.
Muszyna, dnia 15 listopada 1932. 6666

E. 210/32. Edykt. Dnia 30 grudnia 1932, 11 godz., odbędzie się w Sądzie podpisanym, licytacja: 1) ogrodu, graniczącego od wschodu z gruntem Wasyła Hawrysa i Fedora Hawrysa, południa Nikoły Tymczyszyna, zachodu Wasyła Tymkowskiego, północy spadkobierców Piotra Mandziuka i potokiem. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 6.000 zł., najniższa oferta 4.500 zł.; 2) łąki obszaru 11 1/2 morga, graniczącej od wschodu z gościńcem, południa z łąką gm., zachodu Tymka Melnyka i Dmytra Kupczaka, północy z drogą gm. i potokiem. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 10.600 zł. Najniższa oferta 7.950 zł. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym inaczej pretensje tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia wobec nabywcy w dobrej wierze. Poza tym odsyła się do edyktu na tablicy sądowej.

Sąd Grodzki, Oddział II.
Solotwina, dnia 17 listopada 1932. 6667

E. III. 3361/31., E. III. 4248/31. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Wojciecha Chamali w Tarnopolu odbędzie się dnia 28 grudnia 1932, o godz. 12 przed południem w biurze Nr. 32, licytacja realności: ks. grunt. Tarnopol, w h. 1/2 6661. Oznaczenie realności pbud. lkat. 1730/1, pgr. lkat.

1016/3. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 7.982 zł. Najniższa oferta 3.991 zł. ks. grunt. Tarnopol, w h. 1/2 4931. Oznaczenie realności pgr. lkat. 719/4. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 8663 zł. Najniższa oferta 4.334 zł. Księga grunt. Tarnopol, w h. 1/2 4603. Oznaczenie realności pbud. lkat. 2446, pgr. lkat. 177/1. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 9393 zł. 50 gr. Najniższa oferta 4696 zł. 75 gr. Do realności w h. 6661, 4931 i 4603, księga gruntowa Tarnopol, należą następujące przynależności: bliżej opisane w protokole ocenienia. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki, Oddział III.
Tarnopol, 24 listopada 1932. 6668

I. E. 393/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego we Lwowie strony egzekwującej, odbędzie się dnia 31 grudnia 1932, o godz. 10 przed poł., w biurze Nr. 25, na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja dóbr Pieńkowce obj. w h. 510 tus. ks. gr. dla większych posiadłości. Wartość szacunkowa 234.559 zł. 50 gr. Najniższa oferta 156.363 zł. Do dóbr powyższych nie należą żadne przynależności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, 24 listopada 1932. 6671

AMORTYZACJE.

T. 115/32. Jakóbowi i Chaji Rubinstein w Komarnie zaginęły książeczki wkładowe Wiedeńskiego Banku Związkowego we Lwowie Nr. 16310 na zł. 67/33 i Nr. 21542 na zł. 125. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do sześciu miesięcy. Po tym czasie Sąd uzna książeczki te za umorzone.

Sąd Okręgowy.
Lwów, 11 sierpnia 1932. 6624

T. 97/32. Janinie Giza we Lwowie zaginęła książeczka wkładowa Miejskiej Kasy Oszczędności Nr. 143.018 na zł. 224/42. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do sześciu miesięcy. Po tym czasie Sąd uzna książeczki te za umorzone.

Sąd Okręgowy.
Lwów, 12 lipca 1932. 6625

VIII. Nr. 1424/32/2. Umorzenie. Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Nowotarskiego w Nowym Targu zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Nowym Targu Nr. 11.962, wystawionej na nazwisko małol. Jana Żadłaka, opiewającej pierwotnie na kwotę 647 zł. 50 gr., która zaginęła. Wzywa się posiadacza tej książeczki wkładowej, aby zgłosił swe prawa do dnia 6 kwietnia 1933. w razie przeciwnym uzna Sąd tę książeczkę wkładową, jako pozbawioną znaczenia.

Sąd Grodzki, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 6 października 1932. 6635

IV. Nr. 683/32/3. Na wniosek Salomona Brückenstela we Lwowie, pl. Goluchowskich 15, wdraża się postępowanie celem amortyzacji weksla rzekomo zaginionego opiewającego na 50 dolarów podpisanego przez Leibe Getreina reszta nie wypełnionego. Wzywa się tedy posiadacza weksla by do 60 dni po ogłoszeniu przedłożył Sądowi weksel pod rygorem uznania go za umorzony.

Sąd Grodzki, miejski.
Lwów, dnia 31 października 1932. 6645

UPADŁOŚCI

Sa 61/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Adama Bernackiego w Tarnopolu. Komisarz ugodowy: Mieczysław Gryglewski, sędzia Sądu Okręgowego w Jasle. Zarządca ugodowy: Dr. Władysław Mendys, adw. w Jasle. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 30, I. p., dnia 9 lutego 1932, o godz. 9/30. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 6 lutego 1932.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny.
Jasło, dnia 2 stycznia 1932. 6652

I. Sa 25/30. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą z 12 lipca 1930 I. Sa 25/30 do majątku dłużnika Feiwa Reissa, kupca w Niegłowicach, wskutek nieprzyjęcia przez wierzycieli ugody w przeciągu dni dziewięćdziesięciu po otwarciu postępowania, zastanawia się w myśl § 56 ust. 1 L.: 1 ord. ugod.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Jasło, dnia 29 listopada 1930. 6653

I. Sa 42/30. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą z 14 marca 1931, Sa 5/31 do majątku dłużnika Hersza Wiernika, kupca w Rożembarku, wskutek prawomocnej uchwały z 14 lutego 1931, I. Sa 42/30 odmawiającej zatwierdzenia przyjętej przez wierzycieli ugody zastanawia się w myśl § 56, 1, 2. ord. ugod.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny.
Jasło, dnia 28 marca 1931. 6654

I. Sa 5/31. Ukończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą z 14 marca 1931, Sa 5/31 do majątku dłużnika Chaima Barucha, 2 im.

Rottensmann, szynkarza w Bieżdziej, wskutek prawomocnego zatwierdzenia przyjętej ugody uchwałą z 19 września 1931, Sa 5/31 uznaje się za ukończone w myśl § 55 ord. ugod.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny.
Jasło, dnia 24 października 1931. 6655

I. Sa 36/30. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą z 14 czerwca 1930, I. Sa 36/30 do majątku dłużników Berla i Reginy, małż. Thalerów, kramarzy w Jasle, wskutek prawomocnego zatwierdzenia ugody przyjętej przez wierzycieli na audjencji ugodowej, dnia 26 września 1930, mocą której dłużnicy zobowiązali się na zupełne zaspokojenie roszczeń swoich wierzycieli zapłacić tymże 40 proc. ich wierzytelności bez kosztów i odsetek w 6 równych ratach kwartalnych, poczynając od dnia po prawomocnem zatwierdzeniu tego układu, uznaje się za ukończone po myśli § 55 ord. ugod.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny.
Jasło, dnia 12 września 1931. 6656

I. Sa 44/31. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą z 14 listopada 1931, Sa 44/31 do majątku dłużników Stanisława i Marii Tomasików, warsztat ślusarski w Jasle, wskutek cofnięcia przez oboje dłużników wniosku ugodowego przed audjencją ugodową wyznaczoną na dzień 22 grudnia 1931, zastanawia się w myśl § 56 L. 1. ord. ugod.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny.
Jasło, dnia 5 grudnia 1931. 6657

I. Sa 40/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Anny Konarskiej, właścicielki w Januszkowicach. Komisarz ugodowy: Franciszek Wawrzczak naczelnik Sądu Grodzkiego w Brzostku. Zarządca ugodowy: Stanisław Wesołowski, rolnik w Januszkowicach. Audjencia do zawarcia ugody w Sądzie Grodzkim w Brzostku, dnia 14 grudnia 1931, godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 grudnia 1931 w Sądzie Grodzkim w Brzostku.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny.
Jasło, dnia 7 listopada 1931. 6658

I. S. 3/30. Zmiana w osobie zarządcy masy. W postępowaniu konkursowym otwartem uchwałą z 18 stycznia 1930 r. I. S. 3/30 do majątku krydatariusza Schulma Leiba 2 im. Lesera, kupca w Korczyńcu, zarządcę masy Nachmana Leiba Reicha, kupca w Korczyńcu wskutek jego zupełnej nieudolności do sprawowania tego urzędu usuwa się, w miejsce jego zaś ustanawia się zarządcą masy Dra Maksymiliana Dittersdorfa, adwokata w Krośnie z poleceniem bezzwłocznego złożenia przyrzeczenia sumiennego pełnienia obowiązków komisarzowi konkursowemu Janowi Kurowskiemu, sędziemu grodzkiemu w Krośnie.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny.
Jasło, dnia 14 marca 1931 r. 6659

Sa 108/32. Zastanawia się postępowanie ugodowe, otwarte do majątku dłużniczki Sali Tomberg w Tarnowie.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 2 listopada 1932. 6661

Sa 35/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Antoniego Stroncza w Tarnowie, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą „Start”. Komisarz ugodowy: Dr. Tadeusz Smolecki, sędzia Sądu Okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy: adwokat Dr. Janiga w Tarnowie. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 94, dnia 1. kwietnia 1932, o godz. 10 1/2 połud. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 marca 1932.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 20 lutego 1932. 6662

S. 13/32. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku zarejestrowanej kooperatywy z ogr. odp. „Huculska Pobida” w Żabim Staję. Komisarz konkursowy sso. Władysław Stachura. Zarządca konkursowy: Dr. Leon Szpunar, adwokat w Żabim. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli 12 grudnia 1932, godzina 12, sala Nr. 38, audjencia rozpoznawcza 25 stycznia 1932, godzina 11, sala Nr. 38, w tut. Sądzie. Czasokres zgłoszeń 15. stycznia 1932.

Sąd Okręgowy.
Kołomyja, dnia 23 listopada 1932. 6669

I. Sa 38/32/21. Postępowanie ugodowe dłużników Wolfa Schapiry i Lipy Schapiry, nieprotokołowanych kupców w Tarnopolu, zostało zastanowione (dłużnicy na audjencji ugodowej 13 października 1932 nie stawili).

Sąd Okręgowy, Wydział I., niesporny.
Tarnopol, dnia 13 października 1932. 667

FIRMY.

I. Firm. 6/32. Rg. C. II. 72. Wpis nowej firmy. Na podstawie zgłoszenia z dnia 12 stycznia 1932, oraz kontraktu notarialnego z daty Jasło 21 grudnia 1931 L. R. 8431, zarządza się pod datą dzisiejszą w rejestrze spółek z ograniczoną odpowiedzialnością następujący wpis: 1. Brzmienie firmy: „Norag” Towarzystwo przemysłowe, górnictwa z ograniczoną odpowiedzialnością w Jasle. 2. Siedziba Spółki: Jasło. 3. Przed-

miot przedsiębiorstwa: a) nabywanie, sprzedaż, montowanie, urządzenie i administrowanie kopalni i udziałów na własny, lub obcy rachunek, b) zakładanie, nabywanie, sprzedaż i administrowanie wszelkich zakładów i przedsiębiorstw górniczych, przemysłowych i handlowych na własny lub obcy rachunek, c) nabywanie i wykonywanie wszelkich w zakres górnictwa i przemysłu wchodzących koncesji, licencji i patentów, zarówno na własny, jak i obcy rachunek, d) nabywanie, sprzedaż i urządzenie zbiorników, warsztatów i fabryk, narzędzi technicznych, tłoczni, rurociągów, rafinerii, gazolinarni i tym podobnych zakładów, służących do przeróbki i zużytkowania surowca ropnego lub gazu na własny lub obcy rachunek, e) nabywanie terenów w celu poszukiwania i wydobywania minerałów żywicznych i gazów ziemnych, jakoteż celem dalszej odsprzedaży, f) kupno i sprzedaż, import i eksport artykułów technicznych (ropy naftowej i gazów ziemnych) fabrykatów i półfabrykatów na własny, lub obcy rachunek, g) handel naftowymi udziałami brutto z kopii własnych, lub obcych, h) handel miazgami żywicznymi i gazami ziemnymi, oraz wszelkimi ubocznymi produktami przemysłu naftowego, i) i naogół wszystkie czynności handlowe mające za przedmiot ruchomości lub nieruchomości, przemysłowe lub finansowe, dotyczące nafty lub górnictwa tak w Polsce, jak i zagranicą. 4. Data kontraktu spółki: Jasło 21 grudnia 1931 L. R. 8431. 5. Czas trwania Spółki: nieograniczony. 6. Wysokość kapitału zakładowego i kwota wniesionych wkładów: trzydzieści tysięcy (30.000) złotych, wpłacony w całości do rąk zarządców, mianowicie Firma: „Petronefta” Towarzystwo Górnicze Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krośnie wniosła 12.000 zł., Dr. Leon Nordin 9.000 złotych, wreszcie Izidor Igler 9.000 złotych. 7. Zarządcy Spółki: Dr. Leon Nordin, Paryż 3 Wille „Niel” i Izidor Igler w Jasle, plac Pokarmelicki. 8. Podpisy firmy: Jeden ze zarządców pod brzmieniem Firmy, wydrukowanym, wyciętym, lub wypisanym umieszcza swój podpis. 9. Ogłoszenia spółki: wszelkie ogłoszenia spółki dokonuje się listami poleconymi wystosowanymi do spółników pod ich adresem.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny.
Jasło, dnia 12 stycznia 1932 r. 6660

ROZMAITE

Lcz. XXVII. Cw. 5337/29. Uchwała W sprawie Banku Związku Spółek Zakładowych S. A. Oddział we Lwowie, powołany przeciw: 1) Czesławowi Hincingerowi w Lwowie, ul. Sapielży 9.; 2) Jadwidze Schusterowej; 3) Berinholdowi Schusterowi; 4) Alfredowi Schusterowi w Zółtowie, p. Zółkiew, pozwanym — po 500 zł. ustanawia się na wniosek powoda po myśli § 116, p. c. kuratorem dla nieznanych z miejsca pobytu pozwanych Alfreda Schustera, Reinholda Schustera i Jadwigi Schusterowej, którym bezskutecznie wedle treści znajdujących się w aktach relacji na rewersach wekslowy nakaz doręczyć uchwalano — Dra Alfreda Adlera, adwokata we Lwowie, ul. Kochanowskiego 1. 26, który owych pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo zastępować będzie, dopóki się sami pozwani nie zgłoszą lub nie zmienią pełnomocnika po myśli § 117 p. c. Zarazem zarządza się doręczenie pozwu do rąk tegoż kuratora i insercję edyktu po myśli § 117 p. c.

Sąd powiatowy, miejski Oddział XXVII.
Lwów, dnia 13 grudnia 1930 r. 6661

XXVII. Cw. 6239/30. W sprawie Simcha Rotstena przeciw Dawidowi Heschlowi i tow. po 600 zł. zpn., ustanawia się dla nieznanych z miejsca pobytu pozwanych Dawida Heschel i Chaji Gottesman, kuratorem ad actum w osobie adw. Dra Maksymiliana Lothringera, zamieszkałego we Lwowie, Krasickich 8, któremu należy doręczyć nakaz zapłaty i który zastępować będzie pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo aż do chwili zgłoszenia się pozwanych względnie wymienienia pełnomocnika.

Sąd Grodzki, miejski, Oddział XXVII.
Lwów, 9 września 1932 6662

OGŁOSZENIA PRYWATNE

PORTJERY brokaty narzuty zł. 7.50
ki ręcznej roboty za bezcen. Wytworzone
Freilicha, Lwów, Sykstuska 21. 6663

FIRMA S. STERN w Boryslawiu ul. Włocław
nia spalone certyfikaty kółków Nr.
32424/2485, 32425/189, 37557/660. 6664
i Nr. fabr. 600.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY
FRANCISZEK ROSYK
Lwów, Bielewskiego 5/1 p. Telef. 67-02
6239-5

Przy Katedrze Ormiańskiej
urządzono nowocześnie
KAPLICE PRZEDPOGRZEBOWA
Ceny niskie. Informacje na
miejscu (ul. Skarbowska parter) Tel. 96-63